Nr. 235. CZWARTEK 14. PAŹDZIERNIKA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. października.

Jeden z „demokratycznych“ posłów miasta Wiednia do Rady państwa oświadczył niedawno swoim wyborcom krótko i węzłowato: Jestem gorącym zwolennikiem wolności handlowej, ale jeżeli się wam to niepodoba, będę działał w duchu ceł opiekuńczych, gdy sprawy handlowo-polityczne wejdą na porządek dzienny. Na szczęście „demokratyczni“ posłowie miasta Wiednia nie są znakomitościami, które pociągają za sobą rój naśladowców. Gdyby tak nie było, piękne widoki miałyby przed sobą sprawy handlowo-polityczne! Wyobraźmy sobie grono posłów rozstrzygających kwestye olbrzymiej doniosłości nie na podstawie własnego przekonania, lecz na rozkaz wyborców wprost niezgodny z tem przekonaniem a będziemy mieli skończoną parodję parlamentaryzmu! Wypadek ten nie zasługuje na to, ażeby przypominać niezmienne prawidło parlamentaryzmu nowoczesnego, że każdy poseł tak ma działać i głosować jak mu każe wewnętrzne, głębokie przekonanie, a jeżeli się to wyborcom niepodoba, to mogą chyba tylko zniewolić go stosownemi środkami moralnej presyi do złożenia mandatu. Rozkazy wyborców nie obowiązują żadnego posła, jeżeli zostają w sprzeczności z jego przekonaniami, bo w przeciwnym razie, parlamentaryzm zmieniłby się w jałowy chaos, a przed każdem głosowaniem posłowie musieliby zwoływać swoich wyborców i zasięgać ich rady. Mniemamy, że w Izbie deputowanych nie wiele znajdzie się posłów skorych do naśladowania ciekawego przykładu wiedeńskiego kolegi. W każdym zaś razie wątpimy, ażeby znalazło się dużo okręgów wyborczych, któreby po tak jaskrawo objawionej chwiejności charakteru politycznego, nie odebrali mandatu swojemu zastępcy.

Od chwili, gdy monarchowie trzech najpotężniejszych mocarstw w Europie stworzyli na zjeździe w Berlinie podstawę wielkiej ligi pokojowej, panslawizm, owa niedościgniona mrzonka zawracająca głowę kilku pokoleniom, odartą została z wszelkiego uroku. Dopóki pomiędzy Wiedniem a Berlinem i Petersburgiem istniał antagonizm polityczny i nieufność, za każdym silniejszym prądem wypadków bieżących, propagatorowie idei panslawistycznej krzepili się nadzieją, że mrzonka ta niezadługo przybierze kształty wyraźniejsze, a stanąwszy raz w rzędzie piekących kwestyj europejskich zmieni zupełnie stosunki, może nawet kartę europejską. Tak silnie wkorzeniło się to przekonanie, iż pierwsze czynne objawy zgodności i harmonii pomiędzy Austryą, Niemcami a Rossyą uważano tylko za pozór i zawsze ostatniemu mocarstwu podsuwano ukryte plany, które prędzej lub później wyjdą na jaw i zgubią obu sprzymierzeńców. Szczególnie tłumaczono sobie w ten sposób przymierze mocarstw północnych wtedy, gdy książę Bismarck wziął inicyatywę w dyplomatycznej kampanii przeciw Karlistom a ks. Gorczaków wcale odmienne zajął stanowisko wobec marszałka Serrana. W obu połowach monarchii panslawizm dodawał ducha malkontentom politycznym ale Austrya była pod tym względem o wiele szczęśliwszą niż Węgry. Tam tak śmiało odgrywały się aspiracye panslawistyczne, że ich apostołowie odważyli się wykładać w parlamencie większości madjarskiej teoryę federalistyczną, według której królestwo węgierskie musiałoby się zmienić w Szwajceryę wschodnią z przewagą żywiołu słowiańskiego. Powstanie hercegowińskie zmieniło sytuacyę w sposób najpomyślniejszy. Umysły obałamucone mrzonką panslawistyczną przekonały się obecnie, że Rossya przed kilku laty nie dla chwilowych interesów dyplomatycznych, lecz szczerze wyrzekła się podsuwanych jej planów panslawistycznych. Gdyby bowiem oświadczenie to nie było szczerem, przymierze trzech mocarstw nie byłoby przetrwało powstania hercegowińskiego a Rossya żadną miarą nie mogłaby zgodzić się na kierownictwo Austryi w pacyfikacyjnych zabiegach dyplomacyi europejskiej. Niedawno podnosiliśmy kwestyę co do Węgier, wyrażając nadzieję, że dr. Polit i dr. Mileticz już na bieżącej sesyi sejmowej przestaną być potęgą groźną dla większości madjarskiej. Obecnie już i w Przedlitawii odezwały się głosy świadczące, że przebieg wypadków hercegowińskich wywołał zupełne rozczarowanie tam, gdzie dotąd panslawizm uważany był nie za mrzonkę lecz potęgę realną.

Już dawno miały nastąpić dość liczne zmiany w prefekturach francuskich a ponieważ w takich wypadkach każde stronnictwo ma wygórowane pretensye i wygląda niecierpliwie na ich ziszczenie, więc owe zmiany oczekiwane są z wielkiem rozciekawieniem. Republikanie spodziewają się, że po ostatnich oświadczeniach ministrów a mianowicie po znanej mowie ministra Leona Saya, marszałek Mac-Mahon nie będzie się dłużej wahał zawiązać z niemi ściślejszych stosunków, do czego pierwszym i najskuteczniejszym środkiem byłoby usunięcie kilku prefektów z bonapartystowskiemi antecedencyami i obsadzenie ich posad republikanami czystej krwi. W podobnych oczekiwaniach republikanie zawiedli się gorzko już tyle razy, że nowe rozczarowanie zniosą z łatwością. A że w tej mierze czeka ich świeże rozczarowanie, to zdaje się być dość pewnem. Mimo pięcioletniego istnienia prowizoryum rządowego z cechami republiki, stronnictwo republikańskie nie skonsolidowało się a co najważniejsza, nie wytworzyło w swoim gronie zdolnych kandydatów do wyższych posad politycznych, nie wydało prawdziwych talentów administracyjnych. Jak w pierwszej chwili po obaleniu cesarstwa Thiers mimo odrazy do bonapartystów nie oparł się konieczności mianowania prefektami ludzi, który służyli wiernie drugiemu cesarstwu, tak dziś marszałek Mac-Mahon nawet po bezwarunkowem nawróceniu się do republiki, nie mógł się obejść bez znienawidzonych urzędników drugiego cesarstwa. Gdyby p. Gambetta mniej folgował namiętności i uprzedzeniom, sam zapewne przyszedłby do przekonania, że lepszą jest republika dobrze choć przez bonapartystowskich prefektów rządzona i administrowana, aniżeli anarchia z republikańskimi prefektami na czele. Zresztą w sprawie tej Rochefort trafnie radzi republikanom w swojej *Latarni*, ażeby się nie spodziewali wielkich zdobyczy przy mianowaniu prefektów. Na wyrzuty i rekryminacye rząd ma gotową odpowiedź: Poświęciłem dla was tak dzielnego admirała jak La Ronciere le Noury, więc czegoż jeszcze chcecie? Bonapartyści przyklasną tym słowom i równowaga pomiędzy stronnictwem zostanie ocaloną a na tej równowadze polega dziś cały system rządowy we Francyi.

Pierwowzór Dworzanina.

III.

Rok przed śmiercią autora wyszła książka *Il Cortegiano* w sławnej drukarni Aldego w Wenecyi, której piękne wydania do dziś dnia jeszcze mogą posłużyć za wzór typografom. Castiglione nie mógł już być świadkiem powszechnych uwielbień, jakich doznawało jego dzieło, nie mógł czytać zdania Tassa, że „tak długo jak będą dwory i książęta, a damy i rycerze razem zbierać się będą, tak długo jak waleczność i grzeczność zamieszka w sercach, jego nazwisko nie zaginie.“ Autor nie przeczuwał zapewne, że jego dzieło na wszystkie prawie języki będzie przetłumaczone i że w kilka lat wyjdą dwa wydania francuskiego tłumaczenia *Cortegiana*, i że uczony doktor oxfordski Bartłomiej Clarce poświęci angielski przekład królowej Elżbiecie w r. 1571. Polskie przerobienie wyszło prędzej o pięć lat (1566) aniżeli przekład łaciński w Anglii, i doczekało się czterech wydań.

Castiglione poświęcił *Cortegiana* duchownej osobie, biskupowi hiszpańskiemu Michałowi de Silva, co w dzisiejszych stosunkach dość opacznie by się wydawało. Trzeba jednak pamiętać, że sam autor był biskupem Avilli, pomimo że nigdy nie był księdzem, a żona jego ze znakomitej rodziny Torellich, mieszkała w Mantui podczas zagranicznych poselstw męża. Jej portret pędzla Rafaela do dziś dnia znajduje się w Luwrze, i świadczy nietylko o pięknych rysach twarzy, ale i o moralnych zaletach, przebijających się w łagodnem spojrzeniu. Otóż dziwić nas nie będzie, że książka o teoryach świeckiej miłości, o przyzwoitem ubieraniu się, o towarzyskich rozmowach, jaką jest *Cortegiano*, tak poważną nosi na sobie dedykacyę, jeżeli sobie przypomnimy, że jeden ze współzawodników Castigliona w zawodzie pisarskim, Monsignor della Casa, mówiąc o śmierci pewnego biskupa, powiada, że był to najsilniejszy młody człowiek, jakiego kiedykolwiek znał, szedł na niedźwiedzia i dzików zabijał; słowem był to Achilles“. Takim przeto ludziom można było poświęcać książkę o dworactwie...

Ów Monsignor della Casa, o którym wspomnieliśmy, wydał książkę podobną do *Cortegiana* pod tytułem *Il Galateo* w trzydzieści lat po wyjściu pierwszego wydania *Cortegiana*, służącą za wzór pięknej włoskiej mowy. Górnicki przygotowując swego *Dworzanina* do druku mógł już ją mieć przed sobą, ale widocznie jej jeszcze nie znał, bo byłby o niej wspomniał, jako o dziele wchodzącem w jego zakres, a wielką mającem sławę.

Monsignor della Casa pisał swego *Galatea* dla całego świata, bo w owych trzydziestu latach, dzielących jego książkę od książki Castigliona, język włoski nadzwyczaj się rozpowszechnił na wszystkich europejskich dworach, i stał się tem, czem jeszcze po dziś dzień jest język francuski, to jest językiem wielkiego świata. Jeden ze współczesnych pisarzy powiada „że po włosku mówią w Grecyi, na wyspach Lewantu, na dworze ottomańskim, w otoczeniu cesarza, króla polskiego i w znacznej części niemieckich książąt. A ci wszyscy panowie znajdują język włoski odpowiedniejszy do zręcznego wyrażania się, aniżeli język ojczysty.“

Wobec takiego rozpowszechnienia włoskiego języka, a zarazem i włoskiej cywilizacyi, tego rodzaju książka jak *Cortegiano* musiała być rozchwytywaną, a wpływ jej w dalekie rozszerzył się strony. Przyznać zaś trzeba, że był to jeszcze jeden z najkorzystniejszych wpływów, jakie ówczesne Włochy na sąsiednie mogły wywrzeć narody, czego trudno przypisać włoskim emigrantom roznoszącym zły obyczaj, przewrotność i pocblebstwo, jedną z największych plag półwyspu, przeciw której tak Castiglione jak i Monsignor della Casa walczyć nie zapominali.

Pomimo szlachetnych dążeń książki, nasz Górnicki znalazł w niej jeszcze bardzo wiele rzeczy, które uważał za stosowne opuścić, aby nie siać zgorszenia w polskiem społeczeństwie. Osobliwie surowym był cenzorem, gdy chodziło o ustępy traktujące o miłości albo o zakonach. Chociaż Górnicki sam mówi, że w rzeczach miłości „nasze Polki są takie misterne, jak Włoszki, chociaż w tem tyle nauki nie mają“ to przecież boi im się opowiadać o prawdziwej i nieszczerej miłości, boi się przed niemi roztaczać tego łudzącego obrazu idealnej miłości, którą Castiglione maluje z takim wdziękiem i subtelną znajomością ludzkiego serca, jakby autor *Pawła i Wirginii*...

Również względnym jest nasz tłumacz dla mnichów i mniszek, sądząc „że teraz księża tak wiele mają prażniku, iż go przysparzać im najmniej potrzeba“. Inne zresztą były wtedy stosunki w Polsce a inne we Włoszech; tam nie masz prawie autora, któryby nie pozwalał sobie wycieczek przeciw zakonom, podczas gdy w Polsce kościół w największem jeszcze był poszanowaniu.

Tego rodzaju opuszczenia przyczyniły się zapewne do pomnożenia wartości *Dworzanina*; nie powiem jednak, aby Górnicki we wszystkich zmianach i opuszczeniach był zupełnie szczęśliwym, a chociaż książka jego wskutek dodatków branych z życia polskiego i do niego zastosowanych nadzwyczaj zyskała na wartości, to znów z drugiej strony straciła wiele na literackim i artystycznym wdzięku, wskutek tego, że autor opuszcza wiele miejsc odnoszących się do sztuki, do muzyki, do pojęcia piękna. Wprawdzie uniewinnia się tem, że naszym Polakom, którzy smak delikatny nie dawno mieć poczęli, nie szłoby o to, aby malować umieli „wprawdzie u nas szlachta na skrzypicach, na piszczałkach, nie grawa: a jeśli gra, tedy bardzo rzadko“, ale takim uniewinnieniom zbywa na podstawie jeżeli zważymy, że *Dworzanin* był książką przeznaczoną dla szlachty, dla ludzi mających prawo do wyższego wykształcenia, a przedewszystkiem dla dworzan otaczających króla.

Pan Łukasz w swej przedmowie do *Dworzanina* z wielką sierdzistością wyzywał każdego w szranki, komu się jego tłumaczenie nie podoba, i każe mu „lepsze napisać“ — musiał być przeto mocno przekonanym, że zna potrzeby społeczeństwa, i że do niego książkę umiał zastosować. Wobec takiego oświadczenia trudnoby było dzisiaj krytykować **autora**, że to lub owo niepotrzebnie opuścił, a tamto może niepotrzebnie dodał, tyle nam jednak niechaj będzie wolno powiedzieć, że Górnicki ujął książce Castigliona wiele wdzięku, odejmując jej artystyczną stronę. Nie powiem zresztą, aby i zajęcie, jakie wzbudzało dzieło oryginalne, nie ucierpiało na tem, że wiele nader charakterystycznych zdań i anegdot nie mogło znaleźć miejsca w tłumaczeniu, ale to już uniewinnić musimy, albowiem większa część tych anegdot nie dała się pogodzić z moralnością w Polsce, i zanadto przypominała Boccaccia...

W ogóle w rzeczach miłości Castiglione zanadto subtelne stawia teorye o miłości idealnej i miłości zmysłowej, a często trudnoby było zgodzić się na możebność praktycznego przeprowadzenia jego rad i zapatrywań, pomimo że te subtelności na oko nadzwyczaj zręcznie są przeprowadzone i zdradzają pisarza o wielkiej bystrości i dowcipie. Rozwija on na przykład teoryę pocalunku, która pomimo całej swej idealności, przecież z trudnością dałaby się zaprowadzić w ludzkiem społeczeństwie. Trzebaby na nią jakichś nadziemskich, nadpowietrznych istot, trzebaby jakiejś rzeczypospolitej Platona, w której mieszkają ludzie-duchy. Pominąwszy jednak te miłośne utopie, rozdziały książki Castigliona do nich się odnoszące, są prześliczne pod względem wytworności myśli i stylu, i potrzebuje w tej chwili całej wstrzemięźliwości felietonisty poważnego dziennika, aby nie przytoczyć ustępu o pocałunkach, który we włoskim języku tem więcej zyskuje wdzięku.

Więc nasz *Dworzanin* Górnickiego jest bardzo poważnym wobec polotnego *Cortegiana*, umiejącego zanucić piosnkę miłośną pod balkonem swej Beatryczy, i przypłynąć gondolą pod ukryte wschody, nie zdolnego do wstrzymania słów zachwytu na widok pięknego obrazu Rafaela, lub rzeźby pozostałej po jakim starożytnym mistrzu.

K. Ch.

We Włoszech organa reprezentujące dążność i plany większości parlamentarnej, staczać muszą obecnie trudną walkę z organami lewicy. Ostatnie bowiem nie przestają nawoływać rządu, ażeby wobec Watykanu wstąpił na drogę obraną przez ks. Bismarcka, a prasa umiarkowana odpierając te ataki, musi ściśle przestrzegać obowiązków uprzejmości, jakie na nią wkłada fakt zapowiedzianego przyjazdu cesarza Wilhelma i księcia Bismarcka do Medyolanu. Na szczęście lewica włoska jest tak ogólnikową w swoich projektach, tak niezrozumiałą w swoich żądaniach, że prasa umiarkowana może z nią walczyć skutecznie, nie wskazując bynajmniej na konsekwencye walki kościelno-politycznej w Niemczech, które już dawniej nazwała smutnemi, ganiąc tem samem politykę kanclerza. O lewicy włoskiej możnaby powiedzieć, że jest więcej bismarkowską niż sam książę Bismarck, bo chciałaby Włochy zaprowadzić dalej, aniżeli kanclerz niemiecki. Ks. Bismarck chciał bowiem tylko nakłonić rząd włoski do zaostrzenia postanowień ustawy gwarancyjnej a szowiniści włoscy może w duchu roją sobie, że rząd powinien postąpić z papieżem przy pierwszej lepszej sposobności tak samo, jak niemiecki trybunał kościelny z biskupami pozbawionymi godności biskupiej. Cel śmiałych mrzonek można z łatwością odgadnąć. Lewica włoska niecierpliwi się, chciałaby jak najprędzej dostać się do steru a tymczasem od śmierci Ratazzego zamiast zbliżyć się do tego celu, oddala się coraz więcej. Nie posiada ona solidarnej organizacyi, ani jednolitego programu, a bez tych dwóch warunków niepodobna zwalić gabinetu, chociażby on opierał się nawet na tak chwiejnej większości, jaką jest ostatecznie dzisiejsza prawica parlamentu włoskiego. Ten brak organizacyi pragnie lewica zastąpić sympatyą ks. Bismarcka i mniema, że za przyrzeczone surowe postępowanie w obec Watykanu, kanclerz niemiecki zechce wywrzeć na królu wpływ na jej korzyść. Nad niepewne cele kościelno-polityczne, daleko wyższą dla ks. Bismarcka jest harmonia dyplomatyczna pomiędzy Włochami a Niemcami. A w chwili, w której kanclerz niemiecki wdałby się tak śmiało w rozwój wewnętrznych stosunków włoskich, sympatya dla Niemiec w całem królestwie poniosłaby zabójczą klęskę ku największemu zadowoleniu Francyi.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 8. Października.

(*Dr. O.*) Wczorajszy dzień przyniósł nam dwie mowy: lorda Derby i Sir Stafforda, które już jako wygłoszone przez dwóch członków gabinetu nie mogą przejść niepostrzeżone. Lord Derby w Liverpoolu jako minister spraw zagranicznych dotykał głównie spraw polityki zewnętrznej i stanowiska Anglii. Znaczenie i powaga Anglii w tej sferze wydają mu się nienaruszone, pomimo wybitnie pokojowego usposobienia kraju i gabinetu. Dowodem tego, zdaniem mowcy, jest krytyka biernego zachowania się Anglii, krytyka często cierpka, a gdzie taka występuje krytyka, tam o obojętności mówić nie można. Wprawdzie szlachetny lord przyznaje, że wpływ Anglii obecny nie może się równać z wpływem z czasów Napoleona I., kiedy Anglia na wszystkie strony płaciła „subsydja"; ale też wpływ ten był zbyt drogi. Długi ustęp w tym samym przedmiocie stara się wykazać krajowi, że Anglia nic ze swego wpływu nie straciła. Jednakże można by zapytać: poco wysila się Derby, aby dowieść tego? Dla czego te zapewnienia tak często się powtarzają? Czy potrzeba tam aż szczególnych dowodów, gdzie położenie rzeczy samo wskazuje ów wpływ, który się obejdzie bez logicznych dowodów. Kilka faktów przemawiałoby daleko więcej *ad oculos* niż sztuczne wywody i gołosłowne argumenta.

Szlachetny lord przechodząc do wypadków bieżących porusza sprawę powstania w Turcyi. Interesa Anglii w tej sprawie są tylko pośrednie, a obrót, jaki rzeczy wezmą, nie należy do spraw, do którychby wypadało przywiązywać wagę. Lord Derby sądzi także, że Turcya może przeprowadzić dosyć szerokie administracyjne reformy; ale o autonomii mowy być nie może tam, gdzie różne wyznania i rasy stoją obok siebie na nizkim stopniu oświaty. Żywioły niezadowolenia pozostaną na zawsze, a stan rzeczy, są słowa lorda, nie przypuszcza żadnej radykalnej kuracyi, chociaż ulga jest podobną, resztę zaś trzeba zostawić czasowi. Jest to mowa, w której można poznać człowieka stanu, a zarazem wynalazcę owej nazwy *chorego człowieka*, zastosowanej do Turcyi w czasie, kiedy był lordem Stanley. Ton sceptyczny, obojętny, zdanie, że resztę trzeba zostawić czasowi, nie odpowiadają wcale pierwszej części mowy, gdzie tyle było frazesów pięknych o wpływie Anglii na obecną politykę zagraniczną. Trudno traktować kwestyę wielkiej wagi, jaką jest kwestya wschodnia, z większem lekceważeniem. O drugiej sprawie zewnętrznej, t. j. o zawikłaniu z Chinami, wspomina minister z żalem, że jeszcze dotąd nic stanowczego powiedzieć nie może, jednak polityka gabinetu dąży do utrzymania pokoju.

Sir Stafford jako minister finansów ograniczył się głównie na sprawach wewnętrznych. Po finansach przeszedł do handlu. Jest to przedmiot zawsze nadzwyczajnej doniosłości dla Anglii, a w handlu międzynarodowym przedstawia się ciekawe pytanie: czy kilka traktatów kończących się wkrótce, odnowione będą na zasadach wolności handlowej lub też z restrykcyami? Skłonność do restrykcyj, budząca się w ostatnich latach na kontynencie, wprawia umysły angielskie w niepokój oczekiwania, połączony czasem ze zwątpieniem. Sprawa ta zdaniem ministra nie ma w sobie nic groźnego, gdyż wolność handlowa leży w interesie mocarstw stałego lądu. Z traktatów międzynarodowych, chociaż tylko handlowych, łatwo było przejść do polityki zagranicznej w ściślejszem znaczeniu, ale mowca wypowiedział tylko ogólne zasady, jakie Anglia reprezentuje wobec ludzkości. Między innemi zaznaczył wolność osobistą. Podniesienie tej idei było na czasie, gdyż wiara, że idea ta jest wypisaną na sztandarze angielskim, była mocno zachwianą w ostatnich kilku miesiącach; w końcu bowiem Lipca wyszedł z biór Admiralicyi cyrkularz do oficerów marynarki w sprawie zbiegłych niewolników. Podług tego cyrkularza oficer komenderujący okrętem winien oddać znajdującego się zbiega na okręcie angielskim właścicielowi. Rozporządzenie takie było wprost przeciwne duchowi i literze praw angielskich, na mocy których każdy znajdujący się na gruncie angielskim staje się wolnym i używa praw angielskich. Wyłączenie okrętów z „gruntu" angielskiego sprzeciwia się także pojęciu o potędze państwa morskiego, opierającej się na marynarce; jednem słowem postanowienie Admiralicyi było ogromnym błędem politycznym, i sprzeciwiało się tradycyi Anglii, która była inicyatorką zniesienia handlu murzynami a wykraczała sama przeciw ideom humanitarnym. Jakby na domiar złego cyrkularz zawierał przepis zakrawający na szyderstwo, opiewający, że oficer wydający zbiega, ma zażądać poręczenia, że zbieg nie będzie surowo traktowany!... Wszystko to razem wywołało słuszne oburzenie, a przyznać trzeba, że było ono dosyć powszechne. Przyjaciele gabinetu i opozycya byli w tym względzie zupełnie zgodni. Dziwić się tylko wypada, że wprost i otwarcie nie przyznano się do błędu i nie cofnięto zupełnie rozporządzenia, a nawet teraz, jak powiada minister, zostało ono tylko „zawieszone". W każdym razie to przynajmniej nie ulega teraz wątpliwości, że przepis Admiralicyi zastosowanym w praktyce nigdy nie będzie.

W innych czasach sprawa podobna mogłaby wpłynąć może na byt ministerstwa, dziś jednak, w gruncie rzeczy nie wywrze to na stanowisko rządu najmniejszego wpływu. Torysi jakiś czas spokojnie panować będą, a jednym z powodów jest dezorganizacya partyi przeciwnej. Pod wyrazem: dezorganizacya, rozumiem tu głównie brak przywódzcy, gdyż p. Gladstone cofnął się w domowe zacisze i sam dosyć uroczyście objawił zamiar niewystępywania na arenę publiczną w charakterze wodza.

Być może jednak, że to cofanie się pochodzi ze świadomości, że jeszcze długi czas upłynie, nim będzie mógł pochwycić ster rządu. P. Gladstone zanadto szybko posuwać się chciał na drodze reform, zanadto okazał skłonności nie forsowania w obranym kierunku; — a jakkolwiek w każdym czasie znajdzie się coś do zreformowania, to jednak opinia nie zawsze jest gotową do przyjęcia reform. Tutejsza zaś opinia tworząca większość w parlamencie, a zatem rząd, pozostała w tyle za Gladstonem i zbyt była zmęczoną, aby mu dorównać, krótko mówiąc: za dużo i za wiele było reform. W tym więc stanie rzeczy trudno przypuszczać, aby p. Gladstone rychło powrócił do rządu, a charakter gwałtownie reformatorski nadany partyi jego, musi być powoli złagodzony i zatarty, co przy przywództwie samego Gladstona byłoby może zbyt trudne; odpowiedniego zaś następcy dotąd oznaczyć prawie niepodobna, wybitne bowiem figury dawnego gabinetu dotąd nie okazały wyższego talentu do prowadzenia partyi w parlamencie.

Z drugiej strony mowa liberalnego członka parlamentu p. Leatham, miana przed kilkoma dniami przed wyborcami w Huddersfield pozwala przypuszczać, że Gladstone nie stracił jeszcze zupełnie nadziei. Leatham, który wie doskonale co mówi, zapewniał, że niepodobna aby wódz cofnął się z pola, na którem tak zaszczytnie walczył, a jakkolwiek zdanie to jest zupełnie indywidualne, to jednak miejsce, czas, sposób wypowiedzenia, człowiek od którego wyszło — nadają słowom tym pewne znaczenie, i być może, że jest to tylko *ballon d'essai* dla zbadania gruntu i cofnięcia rezygnacyi samego Gladstona.

Delegacye.

V. posiedzenie delegacyi sejmu węgierskiego z dnia 11. b. m.

Przewodniczący dr. Schmerling oznajmił, iż państwowe ministerstwo wojny wniosło przedłożenie o wyrównaniu przedłożeń w budżecie w r. 1875 przy pozycyi 18 „Pogranicze wojskowe." Oddano to przedłożenie do druku.

Państwowy minister wojny odpowiedział na interpelacyę del. dr. Stöhra co do nabycia gruntów należących niegdyś do Rosenthala. Zapłacono tyle, ile żądał właściciel tych gruntów t. j. 77 zł. za sążeń kwadratowy. Rzeczoznawcy orzekli, że to wcale nie drogo, przedtem bowiem żądał ten sam właściciel 135 zł. za sążeń kwadratowy. Musiano ten grunt zakupić na wybudowanie szpitalu wojskowego.

Referenci komissyi skarbowej pp. br. Winterstein i dr. Schaup zdawali następnie sprawę o wnioskach tej komissyi postawionych w skutek nuncyów delegacyi węgierskiej.

Dr. Schaup zdawał sprawę o nuncyum delegacyi węgierskiej co do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Uchwały delegacyi węgierskiej nie zgadzają się tylko przy dwóch pozycyach z uchwałami delegacyi austryackiej, a mianowicie przy pozycyi 1. b. „fundusz dyspozycyjny i przy nowo wstawionej pozycyi 5 w kwocie 20.500 zł. Co do pierwszej pozycyi uważa ją sprawozdawca za mało znaczącą, co do drugiej zaś przemawia za pozostawieniem kwoty 20.800 zł. przyjętej przez delegacyę austryacką. Przyjęto ten ostatni wniosek.

Br. Winterstein zdawał sprawę z nuncyum delegacyi węgierskiej co do budżetu wspólnego ministerstwa skarbu. Były tam tylko dwie bardzo nieznaczne różnicy między uchwałami obu delegacyj. Przyjęto uchwały delegacyi węgierskiej.

Nadwyżki z cła preliminowała delegacya węgierska na 13 milionów a delegacya austryacka na 12 milionów. Pozostano przy uchwale delegacyi austryackiej.

Do komissyi mającej wspólnie z komissyą delegacyi węgierskiej zbadać nuncya wybrano dr. Herbsta, dr. Demla, dr. Schaupa. br. Wintersteina. hr. Coronini, dr. Kliera i dr. Sturma.

Następnie przystąpiła delegacya do dalszych obrad nad częściowym preliminarzem państwowego ministerstwa wojny: Zwyczajne wymogi na armię na r. 1876. Przyjęto wszystkie pozycye w myśl wniosków komissyi.

Delegacya węgierska na 9. swem posiedzeniu w d. 11. b. m. przyjęła w trzeciem czytaniu budżet państwowego ministerstwa wojny i obradowała nad petycyami urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, którzy żądają ażeby ich z 9. klasy dyet przenieść do 8 klasy. Na wniosek komissyi uchwaliła delegacya iż nie jest powołaną do zajmowania się osobistemi sprawami urzędników.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Rada gminna w Gradcu uchwaliła d. 11. b. m. przyczyniać się rocznie kwotą 45.000 zł. do utrzymania dyrekcyi policyi państwowej zaprowadzonej obecnie w tem mieście.

— Rząd węgierski zamierza natychmiast po zebraniu się sejmu, przedłożyć mu kilka projektów co do reformy administracyi. Pomiędzy temi projektami znajduje się projekt ustawy o ściąganiu podatków, projekt ustawy o modyfikacyach ustawy gminnej, o uregulowaniu spraw sierocińskich. Ten ostatni projekt ma być równocześnie traktowany z ustawą spadkową.

Francya. Postanowienie rządu tureckiego co do redukcyi procentów długu państwa tureckiego wywołało w prasie francuskiej ogromne oburzenie. Najgwałtowniejszy artykuł poświęca tej sprawie tygodnik *Semaine Financière*, organ bankierów i kapitalistów francuskich. „Nie raz się zdarzało — pisze *Semaine Financière* — że jakiś kraj musi wskutek nieszczęść lub błędów popełnionych, układać się ze swoimi wierzycielami; lecz zdaje się nam, że nigdy jeszcze rząd znajdujący się w kłopotach nie posunął do tego stopnia lekceważenia ustaw i przepisów, obowiązujących w sprawach międzynarodowego obrotu pieniężnego, jak w niniejszym wypadku rząd turecki. Forma, pod którą to się stało, jest może więcej oburzającą, niż rzecz sama. Gdyby rząd turecki był uczciwym dłużnikiem, nie pozostawałoby mu nic innego, jak zwołać komisyę budżetową, kazać jej zbadać sumiennie stan skarbu publicznego a następnie zwrócić się do wierzycieli i w porozumieniu z nimi ułożyć, co w danych okolicznościach uczynić należało. Takiem godziwem i uczciwem postępowaniem byłaby przynajmniej Turcya uratowała dla siebie szacunek owych tysięcy wierzycieli którzy nie odmawiali jej nigdy kredytu. Dowolność zaś, z jaką pozwolono sobie jednostronnie uszczuplać dochody wierzycieli, pozostanie czynem bezprzykładnym który pociągnie za sobą zapewne liczne protesty ze stron interesowanych.

Pominąwszy tę brutalność w postępowaniu, są pożyczki tureckie różnego gatunku; pomiędzy niemi są pożyczki uprzywilejowane, oparte na szczegółowych gwarancyach a trudno przypuścić, ażeby wierzyciele takich pożyczek chcieli dzielić los wierzycieli pożyczek nieubezpieczonych. Zresztą zauważyć należy, że zarządzenie to rządu tureckiego ma oprócz znaczenia finansowego także znaczenie polityczne, którem dyplomacya europejska będzie musiała się zająć. Pod tym ostatnim względem zachodzi pytanie, czy prawdą jest, że wpływ rządu rossyjskiego przyczynił się w znacznej części do tego postanowienia rządu tureckiego."

W tej samej sprawie pisze dziennik fachowy *Messager de Paris*: „Czytelnicy nasi znają właściwy powód ogromnej deprecyacyi papierów wartościowych państwa tureckiego. Postanowienie rządu tureckiego zredukowania o połowę procentów obligacyi państwa tureckiego obniżyło ogromnie kurs tych obligów, zwłaszcza, że wiadomość o redukcyi dostała się na targi publiczne całkiem niespodzianie. Gdy bowiem w ubiegłym tygodniu rozeszła się pogłoska na giełdzie paryzkiej o zamierzonej redukcyi, zaprzeczono tej pogłosce w sposób półurzędowy. Dziś nie chcemy jeszcze szeroko się rozwodzić nad doniosłością tego postanowienia rządu tureckiego, wspomniemy tylko, że wywołało ono w kołach finansowych ogromne oburzenie."

— Jak *Journal des Debats* donosi, rząd przystępuje na mocy dawnej uchwały zgromadzenia narodowego do utworzenia armii terytoryalnej (landwery), do której wchodzą wszyscy zdolni do noszenia broni, urodzeni od roku 1832 do 1846 (około 1,200.000 ludzi). Armia terrytoryalna podzieloną będzie na 145 pułków piechoty, których kadry mają być utrzymywane w komplecie nawet podczas pokoju.

Rossya. O sytuacyi w centralnej Azyi podaje *Polit. Corresp.* korespondencyę z Petersburga, w której szczególny położono nacisk na „zbawienny postrach," wywołany szybkiem zwalczeniem powstania w Kokandzie. Dalej pisze korespondent: „Ostatnie wypadki w Kokandzie uważają tu za *ballon d'essai* dla planów chana Jakóba, który na seryo zamierza stanąć na czele Islamu w Azyi i stawiać jak największe trudności krzewieniu się chrześcijaństwa i rozwojowi cywilizacyi europejskiej. Poddawszy się dobrowolnie pod protektorat sułtana tureckiego w Konstantynopolu, czego dotąd żaden chan w Azyi nie uczynił — każe on bić monety w swem państwie z wizerunkiem tegoż sułtana. Dalej uprosił sobie tureckiego rezydenta z Konstantynopolu, który będąc bliskim krewnym sułtana, wyjeżdża już do Kaszgaru. Do haremu jego dostają się tylko te kobiety, które kupione zostały w Konstantynopolu; wojska swe każe także organizować według systemu tureckiego. Czyni to tylko w tym celu, ażeby zostać uznanym za zwierzchnika Islamu w Azyi przez głowę wiernych w Konstantynopolu. Poddając się dobrowolnie pod supremacyę sułtana tureckiego, będąc bardzo pobożnym i rządząc sprawiedliwie krajem zjednał sobie wielkie imię i znaczenie w głębi Azyi. Wszystkie plemiona turkomańskie od Attreku do Issikuf upatrują w chanie Jakóbie obrońcę Islamu przeciw chrześcijaństwu. Krótko mówiąc chan Jakób jest jedynym niebezpiecznym nieprzyjacielem Rossyi w centralnej Azyi,"

Nie podejmuje on nierozważnie żadnego kroku; owszem zawiera liczne przymierza i przygotowuje się przezornie i wszechstronnie na wszelką ewentualność. Jeśliby więc przyszło do wojny między Anglią a Chinami, w takim razie chan Jakób skorzysta z tej sposobności, ażeby jedną z prowincyi chińskich zagarnąć pod swoje berło. Takiem przedstawieniem rzeczy chciałaby Rossya zachęcić jak się zdaje Anglię do wojny z Chinami; gdyż jak z jednej strony chan Jakób byłby potężnym sprzymierzeńcem dla Anglii przeciw Chinom, tak z drugiej strony mógłby znaczną zrobić dywersyę przeciw Anglii w razie jej wojny z Rossyą w środkowej Azyi."

Turcya. Bułgarski komitet powstańczy wydał temi dniami taką odezwę do ludności tego kraju:

„Kochany ludzie bułgarski! Wszystkie ludy naokoło ciebie prowadzą życie szczęśliwe, ty jeden tylko i pokrewne ci sąsiednie plemiona pozbawione są praw ludzkich i jęczą pod jarzmem barbarzyńców. Ty, drogi ludzie, nie żyjesz w ogóle tak, jakbyś powinien, niemasz oświaty, przemysł twój znajduje się w stanie pierwotnym, rolnictwo i handel leżą zupełnie odłogiem, majątek i życie dzieci twych wydane są na łup samowoli, sądy nie przyznają ci prawa, a wszystkiemu temu winien nieludzki rząd. Stan taki jest nieznośnym. Masz święty obowiązek chwycić za broń. Wyszlej synów swoich na pola bitew, aby walczyli za świętą sprawę. My bierzemy już udział w walce, i będziemy bronić praw naszych aż do ostatniej kropli krwi.

To prawo musi każdy szanować: 1) Każdy Bułgar winien być posłusznym uchwałom ludu i nie popierać rządu tureckiego pod żadnym warunkiem. Przeciwnie, winnismy uderzać nań bez litości. 2) Spokojnych Turków nikt nie śmie zaczepiać; przeciwnie należy podawać im dłoń pomocną, mianowicie jeżeli rząd prześladuje ich z podejrzenia. Honor, majątek i życie spokojnych Turków powinny być świętemi dla każdego.

Aż do ustanowienia rządu narodowego musi każdy ponosić pewne ofiary. Ty, kochany ludzie wycierpiałeś wprawdzie wiele, lecz cierpienia nie skruszyły twej odwagi, ty podniesiesz się jak lew rozgniewany i przypomnisz sobie, że w żyłach twoich płynie krew bohaterów. Jesteś zresztą silnym liczbą, a skały Bałkanu dają ci schronienie. Naprzód więc! a zwyciężysz, gdyż powstaniu Bóg błogosławi; szerzyć ono się będzie szybko od wsi do wsi, wszędze buchnie płomieniem, gdzie żyją jeszcze uczucia prawa i ludzkości.

(Bez daty). Tysiąc powstańców Bułgarskich na Bałkanie."

— O reformach zapowiedzianych o redukcyi procentów długu państwowego piszą z Konstantynopola do *Polit. Corresp.*: „Reformy, które rząd ces. ottomański bądź już wprowadził w życie bądź dopiero wprowadzić zamierza, zasługują dla swej ważności na uwagę. W całem państwie zmniejszono dziesięcinę o czwartą część, odpisano zaległe podatki, zaprowadzono ścisłą kontrolę w administracyi; prowincye wysyłać będą delegatów do Konstantynopola dla porozumienia się z rządem co do ulepszeń jakie poczynićby należało. Nadto zaprowadzone być mają niebawem inne jeszcze reformy.

Wszystko to zostanie niezawodnie w krótce urzeczywistnionem i przyczyni się niewątpliwie do polepszenia losu podatkujących i podniesienia dobrobytu w kraju. Lecz bardzo znaczne sumy, przeznaczone na płacenie kuponów, nie pozwalały rządowi przeprowadzić oszczędności w budżecie. Przeciążenie procentami od pożyczek nieustannie zaciąganych i finansowe wymogi obecnego położenia tłumaczą dostatecznie ten stan rzeczy.

Stosunki te przynagliły rząd turecki do zarządzenia redukcyi kuponów. Mimo to jednak wierzyciele państwa tureckiego nie ponoszą żadnej szkody, gdyż począwszy od 6. b. m. przez lat pięć wypłacaną będzie połowa kuponów gotówką druga połowa zaś 50% obligacyami. Porta jest zdecydowaną jak zawsze tak i teraz spełniać lojalnie swe zobowiązania wobec wierzycieli tak krajowych jak zagranicznych. W tym celu ofiaruje ona ważne gwarancye materyalne, aby na przyszłość zabezpieczyć wypłatę kuponów bez uciekania się do nowych pożyczek na których tyle ucierpiał budżet."

— Z Raguzy donoszą, że w ostatnich dniach zaszło pod Dabrą w Hercegowinie kilka drobnych starć. Wódz powstańców Jerzy Radan na czele 200 ludzi uderzył na kolumnę prowiantową turecką. Eskorta złożona z nizamów broniła się mężnie i doczekała się posiłków, poczem powstańcy uciekli nic nie wskórawszy.

Ljubobraticz był temi dniami w Ragużie. Bawi tam także Peko Pawłowicz i inni dowódzcy powstańców. Mówią że pobyt ich w tem mieście ma związek z rokowaniami, odbywającemi się przy pośrednictwie kilku urzędników konsulatu. Główne siły powstańców stoją obecnie pod Glawskim Dołem. Na gościńcu trebińskim zabrali powstańcy niedawno transport kawy. W Trebinii znajduje się obecnie około 600 ludzi regularnych nizamów, którzy cierpią wielki niedostatek.

Serbia. Nowe ministerstwo uważają w Belgradzie za przejściowe, które wkrótce ustąpi miejsca czysto konserwatywnemu. Obecny gabinet przestrzegać będzie ściśle neutralności i przeszkadzać popieraniu powstania w Hercegowinie. Największą uwagę zwraca na siebie skupczyna. Zdaje się, że będzie ona powolną nowemu gabinetowi, którego przewodniczącym jest były prezydent. Książę Milan jest w tej chwili znowu najpopularniejszym mężem w kraju. Stanowcze jego wystąpienie podczas ostatniego przesilenia zjednało mu wielką sympatyę. Narodowi serbskiemu nic tak nie imponuje, jak czyn stanowczy, a takim było wystąpienie księcia za utrzymaniem pokoju w chwili największego wzburzenia umysłów.

— O tem wystąpieniu księcia na pamiętnem posiedzeniu skupczyny, z 4. b. m. podaje *A. A. Ztg.* niektóre bliższe szczegóły. Zaraz po zjawieniu się księcia w sali ministrów, wszczęła się żywa wymiana słów między nim a ministrami; książę bowiem chciał sam pójść do skupczyny, czemu ministrowie się sprzeciwiali. W końcu ustąpił książę i wszedł do sali razem z ministrami. Deputowani powstali z miejsc i wszystko w głębokiem milczeniu czekało, co z tego będzie. Nareszcie zabrał książę głos i rzekł: „Ministrowie wręczyli mi wczoraj prośbę o dymissyę, którą przyjąłem." O tem ministrowie do tej chwili nic nie wiedzieli; usłyszawszy przeto słowa księcia powstali, i nie wyrzekłszy ani słowa, wyszli z sali. Nastąpiło znane przemówienie księcia do skupczyny, która przyjęła je milczeniem, bez okrzyków *żiwio!* jak o tem pisał korespondent *Narodnich Listów*.

Rumunia. Na wczoraj zapowiedziany był w Jassach żałobny obchód stuletniej rocznicy ścięcia księcia Grzegorza Ghiki. Książę ten dał głowę za to, że wszelkiemi siłami sprzeciwiał się ustąpieniu przez Portę kawałka kraju mołdawskiego. Pomysł uczczenia pamięci tego człowieka, pisze *Presse* jest godny szacunku, a rządowi rumuńskiemu niełatwo było stawiać przeszkody wykonaniu tego pomysłu. Lecz przy tej uroczystości nie zabraknie pewnie excesów i prowokacyi przeciw Austryi-Węgrom, w obec których jeżeli już nie obowiązki wdzięczności to sam rozsądek nakazuje Rumunii zachować pewne względy. Rząd z taktem wycofał się z tej afery a przytem stara się o to, aby obchód żałobny w Jassach nie miał owej wrogiej cechy, jaką nadaćby mu chcieli narodowi fanatycy, aby dotknąć Austryę-Węgry a ministerstwo Catargiu nabawić kłopotu.

KRONIKA.

*** **Okropny wypadek** zdarzył się w Niedzielę 10. b. m. na polowaniu w Grzybowicach pod Lwowem. Urzędnik budownictwa wojskowego p. K. ze Lwowa przypadkowo zastrzelił 18-letniego Wasyla Obacza, syna gospodarza z Grzybowic. Śledztwo zarządzono.

*** **Piorun** raził śmiertelnie dnia 21. Września po południu dziewczynę Anielę Miczankównę z Rosembarku, w powiecie Gorlickim, kopiącą w polu ziemniaki, tak, że nieszczęśliwa zginęła na miejscu.

*** **Nagłą śmiercią** zginął dnia 11. b. m. w Woroniakach, pod Złoczowem trzynastoletni syn gospodarza Józefa Macedońskiego, Antoni. Znajduje się w tej wsi nasyp piaskowy, z którego mieszkańcy biorą piasek tak na sprzedaż jak też na własny użytek. Wspomnione dziecko bawiąc się pod tym nasypem zasypane zostało przez usunięcie się tegoż i wydobyto je z pod piasku już nieżywe.

— **Izraelici**. Podług wykazu podanego w gazetach zagranicznych, we Francyi przypada na 785 mieszkańców jeden starozakonny. W ogóle na całym świecie, oprócz Ameryki, liczą ich 4,800.000, w Ameryce zaś jest ich 120.000, co stanowi bardzo skromną cyfrę, jeśli zważymy, że kraj to przeważnie handlowy. Najwięcej żydów znajduje się w Królestwie Polskiem; rzeczona statystyka podaje, że na 7 mieszkańców Królestwa, przypada jeden starozakonny. Dalej z kolei idą: Rumunia, Austrya, Hamburg, Alzacya i Lotaryngia, Hessya i Cesarstwo rossyjskie, gdzie przeciętnie 1 żyd przypada na 35 mieszkańców. Żydów mało w Belgii, Hiszpanii i Szwecyi, gdzie stosunek ich do ogółu ludności jest jak 1 do 2.600, 2.800 i 3.500. Nakoniec w Irlandyi mieszka tylko 258 żydów, a w Norwegii 25.

— **Instytut francuski** od piętnastu lat każdego drugiego roku rozdawał «imieniem narodu« wielką nagrodę 20.000 franków za takie dzieło lub wynalazek, który w ostatniem dwuleciu największy przyniósł krajowi zaszczyt lub pożytek praktyczny. Przy rozdaniu takiej nagrody każda z pięciu Akademii, składających Instytut, po kolei ma prawo proponowania kandydatów do konkursu; w roku bieżącym zadanie to przypadło Akademii nauk ścisłych, i na jej wniosek połączone Akademie na zebraniu dnia 6. b. m. udzieliły wielkiej nagrody fizyologowi Pawłowi Bert, profesorowi z Sorbonny i członkowi najskrajniejszej lewicy Zgromadzenia narodowego, za badania jego nad wpływami ciśnienia barometrycznego na żyjące organizmy. Sprawozdawcą był Klaudyusz Bernard. Oprócz p. Bert otrzymali dotychczas podobne nagrody pp. Thiers jako historyk, Juliusz Oppert, oryentalista, chemik Wurtz, muzyk Felicyan Dawid, historycy Henryk Martin i Guizot i egiptolog Mariette.

— **W kołach arystokratycznych w Paryżu** mówią o odbyć się mającym w pierwszych dniach Listopada ślubie księżniczki Maryi Lubomirskiej z hrabią Reneuszem Montebello, synowcem znanego księcia tegoż nazwiska.

— **Na pobojowisku pod Custozzą**, gdzie w roku 1866 stoczoną została walna i zwycięzka dla broni austryackiej bitwa, ze składek publicznych zbieranych w Austryi zarówno jak we Włoszech, ma być urządzoną kostnica, w której złożone zostaną kości poległych tam wojowników bez względu na sztandar, pod którym walczyli.

— **Twierdza Budzińska**, jak się dowiaduje *Ellen*. ma być pozbawioną znaczenia warowni. Odnośne rozporządzenie ministra wojny, w tym jeszcze ukazać się ma miesiącu.

— **Przewietrzanie tunelu św. Gotarda**. Na dorocznem zebraniu szwajcarskiego Towarzystwa badaczy przyrody w Andermatt profesor Colladon z Genewy miał bardzo zajmujący wykład o machinach używanych przy utrzymaniu ruchu kolejowego w tunelu św. Gotarda. Z wykładu tego ogłoszonego w *Zür. Ztg.* wyjmujemy następujące szczegóły: Czterystu robotników pracujących w tunelu spotrzebowuje w ciągu doby dla swych 400 lamp ogółem 120.000 metrów kubicznych świeżego powietrza. Dalej 80 kilogramów dynamitu wystrzelanych tam codziennie, pochłania 30.000 metrów kubicznych powietrza. Ilość spotrzebowanego przez dobę w tunelu powietrza wynosi zatem 150.000 metrów kub. Natomiast takzwane kompressory dostarczają tam w ciągu 24 godzin 172.000 takichże metrów świeżego powietrza. Ilość ta jednak pomimo iż jest większą od ilości spotrzebowanego powietrza, okazuje się niedostateczną, a to z tej przyczyny, ponieważ nie można by żyć w tunelu czekając na napływ świeżego powietrza aż do wyczerpania wszystkiego tlenu z atmosfery zeszłodniowej. Machiny zresztą nie rozprowadzają po tunelu jednostajnie świeżo sprowadzonego powietrza. Ażeby usunąć tę wadliwość urządzono obecnie dwie nowe machiny w kształcie gazometrów czyli olbrzymich dzwonów, które pędzone wodą w ciągu minuty dziesięć razy spuszczają się do tunelu i podnoszą znów do góry, ssąc tym sposobem powietrze zepsute po 600 metrów kubicznych na jeden raz i wprowadzając natomiast równą ilość świeżego przez dawnej konstrukcyi kompresory. Dzięki zastosowaniu tego przyrządu odtąd powietrze wprowadzane będzie do tunelu codziennie w ilości 630.000 metrów kubicznych.

— **Nowego planetę** odkrył znów dnia 21. Września astronom p. Perrotio w Tuluzie. Asteroida ten jest z kolei setnym czterdziestym dziewiątym.

— **Dobroczynna fundacya**. Pewien zamożny cudzoziemiec przebywszy w Wiedniu ciężką chorobę, wręczył dr. Dittlowi, który go wyleczył sumę 5.000 złr. z prośbą, ażeby użył jej na cele dobroczynne podług swego uznania. Dr. Dittl ogłasza obecnie, że z sumy tej utworzył fundacyę dla zasłużonych dozorców i dozorczyń szpitalnych.

— **Ciepło słoneczne jako motor.** Posiedzenie paryskiej Akademii umiejętności z dnia 5. b. m. było bardzo zajmującem. Profesor matematyki z Tours, p. Mouchot przedłożył uczonym do ocenienia przyrząd swego wynalazku, za pomocą któregoześrodkowane ciepło słoneczne da się użyć do pędzenia małej machiny. Przyrząd pana Mouchet, w modelu przedstawiony Akademii, składa się z reflektora kształtu konicznego, komory gazowej i kadzi, zewnątrz czarno lakierowanej. Reflektor skupia ciepło padających nań promieni słonecznych, podnosząc je przez to do znacznej potęgi i rzucając na kadź, której tym sposobem udziela się ciepło. Ośm minut wystarczyło by zapomocą takiego przyrządu uwarzyć litr wody. Pan Mouchot zbudował w Tours na tej samej zasadzie większy przyrząd, który z największą regularnością odbywa swą czynność od wschodu do zachodu słońca poruszając machinę o sile konia. Akademia poleciła komissyi specyalnej, złożonej z pp. Dumasa, Bertranda, Faye, Hervé Mangon i Lessepsa, bliższe zbadanie i ocenienie ważnego wynalazku p. Mouchot.

— **O spaleniu się okrętu szwedzkiego** *Bayer* dochodzą z Malmö następujące szczegóły: Parowiec ten był własnością pewnego Towarzystwa akcyjnego i opuszczając dnia 2. b. miesiąca Lubekę miał na swym pokładzie oprócz kapitana Matosona i załogi składającej się z 18 majtków, także 25 podróżnych. Wyładowany był różnemi towarami, a między innemi mieścił 50 wielkich bań, które podług deklaracyi nadawcy zawierać miały glicerynę, a więc materyał niepalny wcale. Banie te pomieszczone były pod pomostem. Pomimo burzliwego powietrza parowiec dotarł był już do zatoki Kjögu, gdy kapitan usłyszał mocny huk wydobywający się z pod pomostu a wnet po tem szereg dalszych wybuchów bań z rzekomą gliceryną, a jednocześnie palący się płyn przeciekać zaczął strugami ognistemi do sklepu machin. W pięć minut później — a była czwarta nad ranem, całe wnętrze okrętu ogarnięte było płomieniami. Na pokładzie powstał niesłychany popłoch. Z kajut wypadali przerażeni podróżni, po największej części nie ubrani; ci, którzy zajmowali kajuty drugiego rzędu, już w pierwszej chwili katastrofy zgubieni byli bez ratunku, na kobietach zwłaszcza suknie prędko chwytały ogień, a niebyło nikogo ktoby nieszczęśliwym udzielił pomocy, nawoływania bowiem i groźby kapitana nie znajdowały żadnego posłuchu. Kto żył, chciał dostać się coprędzej do głównej łodzi, kobiety ślepo rzucały się z pokładu, tak, że do drugiej łodzi mniejszej, którą spuszczono później, wstąpił tylko kapitan z czterma innemi osobami. Przeciążona zbytnio łódź wielka wkrótce też zatonęła z całą swą osadą, podczas gdy mniejszą, potężny bałwan rzucił na pewną odległość od palącego się okrętu. Do pięciu osób, które znalazły w niej schronienie, przyłączyli się jeszcze na morzu dwaj majtkowie. Z nadludzkiem wysileniem pracowali rozbitki nad tem, ażeby łódź nie uległa natarczywości wzburzonych fal, aż przejeżdżający szuner spostrzegł ich i po długich daremnych usiłowaniach w końcu zdołał się zbliżyć do łodzi i zabrać rozbitków na swój pokład. Z 44 osób składających osadę *Bayera* te 7 tylko ocalały. Znaczną szkodę ponoszą także właściciele okrętu, ponieważ nie był on ubezpieczony.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Dwaj dzierżawcy.*)

(Ciąg dalszy.)

Dr. Emanuel Roiński, adwokat krajowy, zeznał pod przysięgą, że miał polecenie spisać kontrakt dzierżawy Jajkowiec z Niziniećkim i Rusieckim, podług kontraktu zawartego z Merbachem. Brulion tego kontraktu był spisany ręką Rusieckiego.

Kontrakt był ułożony i czekał tylko przyjazdu hr. Starzeńskiego, który miał go podpisać; ztąd zwłoka w podpisaniu kontraktu, żadna bowiem z stron interesowanych nie domagała się, ażeby formalne zawarcie kontraktu zostało odłożone na później.

Niziniecki przyspieszał nawet zawarcie formalnego kontraktu.

P. Edward Simon, dyrektor galicyjsk. banku kredytowego, zeznał pod przysięgą, ważny szczegół, iż *giro* p. hrabiny Starzeńskiej na pierwszym wekslu zastawionym w tym banku przez Rusieckiego było fałszywe, ale że świadek nie miał sposobności zrobić z tego użytku, ponieważ weksel ten został jeszcze przed terminem zapłaty wykupiony, bądź to gotówką, bądź też drugim wekslem podpisanym przez hr. Starzeńskiego. Bankowi nie groziła żadna szkoda, chociażby nawet pierwszy weksel był zaopatrzony w fałszywe *giro* p. hrabiny, albowiem prócz Rusieckiego był ten weksel podpisany jeszcze przez Poznańskiego i Bartla.

Na tem zakończono prowadzenie dowodu co do I., II., III. i VII. punktu oskarżenia, poczem rozpoczął trybunał badać VI. punkt oskarżenia (sprzedaż rzepaku Falkowi) przesłuchaniem Markusa Falka.

Z zeznań tego świadka i poszkodowanego w związku z zaprzysiężonemi zeznaniami świadków: Wolfa Chamajdesa, szwagra Falka, Jośka Schwellera, propinatora, Markusa Wachsa, b. faktora hr. Starzeńskiej i Władysława Jastrzębskiego, obecnie leśniczego w Januszu, przedstawia się ten fakt w sposób następujący:

P. hrabina Starzeńska kazała Wachsowi sprzedać rzepak. Znalazł on Chamajdesa i ten kupił ów rzepak dla swego szwagra Falka dając 100 złr. zadatku.

Wszystko to działo się w Sierpniu 1874 r. Falk dowiedziawszy się od Chamajdesa o tem kupnie, zjechał do Rusieckiego do Podkamienia celem zawarcia formalnego kontraktu. Rusiecki wykazał się przed Falkiem pełnomocnictwem hr. Starzeńskiej na sprzedaż tego rzepaku. Falkowi nie wystarczało to pełnomocnictwo, żądał więc spisania formalnego kontraktu kupna i sprzedaży. Wszyscy powyżej wymienieni świadkowie byli obecni w tej chwili, gdy Rusiecki spisał z Falkiem kontrakt kupna i sprzedaży rzepaku, dołączył do tego kontraktu plenipotencyę daną mu przez hr. Starzeńską, zapieczętował te dokumenta i wysłał takowe przez Schwellera do zamku, w którym mieszkała hra-

bina, z prośbą, ażeby p. hrabina była łaskawą podpisać kontrakt. Hr. Starzeńska mając wówczas gości, kazała powiedzieć Rusieckiemu przez Schwellera, ażeby Rusiecki sam przyszedł. Rusiecki poszedł też istotnie do p. hrabiny i przyniósł kontrakt z podpisem p. hrabiny mówiąc wyraźnie, że ją sam podpisał na mocy wyraźnego zezwolenia.

Falk przyjął ten kontrakt jako ważny i obowiązujący go.

Rusiecki oddając mu kontrakt powtarzał mu kilkakrotnie, ażeby najdalej do 30. Sierpnia 1874 r. zapłacił kwotę 2.400 złr. należącą się jeszcze za ten rzepak, albowiem pieniądzmi temi musi w tym terminie zapłacić we Lwowie dług hr. Starzeńskiego zaciągnięty u Liniena. Aż do tej chwili poszło wszystko gładko; dopiero gdy przyszło odbierać rzepak, pokazały się rozmaite trudności. Falk widząc zły obrót sprawy, pojechał do Lwowa do hrabiny, która powiedziała mu, że kontrakt zawarty pomiędzy nim a Rusieckim jest fałszywy.

Na to odpowiedział Falk, że przecież widział na swoje własne oczy plenipotencyę p. hrabiny daną Rusieckiemu do sprzedaży rzepaku. P. hr. odpowiedziała na to, że i ta plenipotencya jest fałszywą, dała bowiem Rusieckiemu plenipotencyę do sprzedania rzepaku Linienowi. Falk poszedł tedy do Liniena. Ten zapewniał go, że rzepaku nie miał nigdy zamiaru kupować, że pożyczył wprawdzie hr. Starzeńskiemu 3.000 złr. ale pożyczki tej nie łączył nigdy z sprzedażą rzepaku, dał ją bowiem na skrypt notaryalny. Linien pokazał Falkowi na udowodnienie słów swoich bilecik p. hrabiny, w którym Falk wyczytał pomiędzy innemi także i te słowa:

»Na sprzedaż rzepaku daję Rusieckiemu plenipotencyę«.

Wszystko to utwierdziło Falka w przekonaniu, że Rusiecki działał uczciwie. Dlatego też wniósł on skargę w drodze cywilnej i jest przekonany, że wygra sprawę i z tego powodu nie przyłącza się do postępowania karnego. Do wniesienia skargi przeciw Rusieckiemu do sądu kryminalnego namawiali Falka pp.: dr. Dobrzański i Szeib, dowodząc mu, że na tej drodze prędzej przyjdzie do swych pieniędzy. P. Szeib mówił przed Chamajdesem, że pełnomocnictwo dane Rusieckiemu przez p. hrabinę jest prawdziwe, a Wachs, faktor, utrzymywał i utrzymuje, że miał od p. hrabiny upoważnienie sprzedać rzepak komukolwiekbądź.

(Tu należy dodać, że ten rzepak zakupiony przez Falka przechodził i przechodzi rozmaite koleje. Był on już zafantowany przez rząd na zapłacenie zaległych podatków, następnie przez sąd na zabezpieczenie pretensyj Schumana i stoi w stercie do dnia dzisiejszego. Krążą o nim wieści, że się już zupełnie wysypał).

Po załatwieniu tej sprawy przystąpił trybunał do badania IV. i VIII. punktu oskarżenia t. j. oszustwa popełnionego na p. Schumanie.

P. August Schuman, fabrykant machin pytany jako świadek i poszkodowany zeznał zupełnie to samo, co już było zawarte w objaśnieniach aktu oskarżenia. Poniósł on szkodę w kwocie 2.000 złr. i przyłącza się do postępowania karnego. Rusiecki podniósł w swojej obronie, że uważa pretensye p. Schumana za niesłuszne, albowiem p. Schuman stawiając w Jajkowcach młyn parowy, nie wywiązał się należycie z zadania.

Na twierdzenie prawdziwości słów swoich powołał Rusiecki za świadka p. Jägermanna, profesora techniki lwowskiej. Przeciwko tej obronie wystąpił ostro p. Schuman, wykazując, że zbudował młyn tak jak należy a jeżeli są tam jakie wady, to pewnie z winy Rusieckiego, bo zakupił stary kocioł i starą maszynę w Winnikach.

P. Józef Jägermann, profesor inżynieryi przy technice lwowskiej, zeznał pod przysięgą, że na prośbę Rusieckiego pojechał do Jajkowiec oglądnąć młyn parowy wystawiony przez Schumana. Oglądając ten młyn tylko pobieżnie, wykrył on następujące wady: Ruszty pod kotłem były nieodpowiednie; przekrój kanałów był nieprawidłowy równie jak przekrój komina i jego wysokość.

Prężność pary w kotle nie mogła mieć trzech atmosfer, albowiem ważki były mniejsze niż być powinne i jak to zapisano w certyfikacie komisarza rządowego (p. Kukurudzy) który próbował ów kocioł. Machina parowa była co najwięcej o sile 10 koni (a miała być o sile 14 koni); dno cylindra parowego nie było szczelnie montowane; w kilku miejscach ucho dziła para z rur. Pasy spadały z tarcz. W ogóle potwierdził pan Jägermann wszystko to, co w swej obronie naprowadził Rusiecki.

Przeciw zeznaniom tego świadka powstał znowu p. Schuman, wdając się w szczegółowy, fachowy rozbiór każdego zarzutu. Głównie dowodził p. Schuman, że pod żadnym warunkiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, że ważki są lżejsze niż być powinne. Dał on takie ważki, jakie mu komisarz rządowy przy próbie kotła dać kazał; dla czego napisał inną wagę w certyfikacie, tego p. Schuman nie wie. Podobny wypadek miał się wydarzyć także p. Mikolaschowi we Lwowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przemysł domowy w Galicyi.

III.

Powiat Żywiecki. W gminach Tarnawa, Krzeszów, Las, Kuków i Kurów około 300 mieszkańców trudni się wyrobem drewnianych naczyń gospodarskich, kuchennych, krzeseł z twardego i miękkiego drzewa i innych przedmiotów tego rodzaju. Szukając w tych wyrobach źródła ubocznego zarobku przemysłowcy wiejscy sporządzają je prostemi narzędziami i nie starają się o wydoskonalone warstaty, wskutek czego zakres odbytu jest szczupły. Gdyby wyrobom tym nadane zostały lepsze kształty mogłyby znaleźć popyt nawet na Węgrzech, w Prusach i na Szląsku. — Drugą ważną gałęzią przemysłu w tym powiecie jest tkactwo. W gminach: Isep, Rychwald, Rychwałdek, Okrajnik, Łękawica, Ślemień, Gilowice i Kocierz Moszczanicki trudni się tą gałęzią przemysłu około 400 mieszkańców. Wyrabiają oni grube i cienkie płótno, obrusy, ręczniki i serwety. W samym Żywcu tkactwo stanowi rzemiosło zapewniające utrzymanie a w gminach wiejskich jest źródłem ubocznego zarobku Dawniej tkactwo w powiecie Żywieckim stało wcale wysoko a wyroby tamtejsze miały znaczny odbyt w całej okolicy Krakowa, w Węgrzech a nawet w Turcyi. Przemysłowcy nie pracowali nad wydoskonaleniem swoich warstatów, nie przyswoili sobie umiejętnego bielenia, i wskutek tego wziętość swoich towarów narazili na powolny upadek. Obecnie wyroby te nie mogą już wytrzymać konkurencyi nawet z lichszemi co do gatunku produktami fabrycznemi z Szląska, Morawy i Czech. Znajdują one jeszcze popyt tylko w najbliższych okolicach a po części i w Węgrzech ale zysk nie jest znaczny. Jak w innych powiatach tak i tutaj mieszkańcy zamożniejsi sami sprzedają swoje towary konsumentom, ubożsi zaś potrzebując pieniędzy muszą wchodzić w stosunki z pośredniczącymi handlarzami.

Powiat Mielecki. Miasto Mielec posiada około 40 szewców, którzy przy małem gospodarstwie rolnem w rzemiośle szukać muszą głównego zarobku Wyroby mieleckie są zastosowane do potrzeb i wymagań ludności wiejskiej, która kupuje takowe na targach i jarmarkach w całej okolicy.— Miasteczko Przecław posiada dużo murarzy, którzy na wiosnę opuszczają domy i z odpowiednią liczbą pomocników wykonują roboty murarskie w okolicy w kilkunastomilowym promieniu. — W miasteczku Rzochowie prawie wszyscy mieszkańcy trudnią się obok uprawy gruntów także szewstwem i sprzedają swoje wyroby na jarmarkach wyłącznie ludności wiejskiej. W kilku gminach wiejskich ludność trudni się tkactwem ale tylko w granicach własnych potrzeb. Wyroby fabryczne i sukna ze Sławuty sprowadzane nie dadzą się rozwinąć przemysłowi tkackiemu.

Powiat Wielicki. W Świątnikach ślusarstwo prowadzone było w większych rozmiarach i z tego powodu założoną już została w tej miejscowości szkoła fachowa Oprócz tego trudni się ludność: w Wieliczce wyrobem rzeźb z soli, w Dobczycach garncarstwem, szewstwem, kuśnierstwem i tkactwem, w Golkowicach piekarstwem a w Skotnikach garbarstwem i koszykarstwem. Wszystkie te gałęzie przemysłu wiejskiego, stoją na dość nizkim stopniu i stanowią uboczne źródło zarobku. Wyroby sprzedawane bywają wprost konsumentom.

Powiat Wadowicki posiada dwie miejscowości, których ludność oddaje się zajęciom przemysłowym nietylko przy pomocy członków rodziny, lecz także z najętą czeladzią. Miejscowościami temi są: Kalwarya i Zembrzyce. W Kalwaryi ludność od dawna trudni się stolarstwem i sprzedaje swoje wyroby handlarzom posiadającym składy w Krakowie. Popyt na te wyroby jest wcale znaczny, gdyż są one tańsze od fabrycznych. — W Zembrzycach źródłem zarobku ubocznego dla ludności wiejskiej jest garbarstwo, które dotąd stoi jeszcze na bardzo niskim stopniu. Producenci sprzedają sami swoje wyroby na jarmarkach i targach w okolicy odbywanych. Wyroby te są wytwarzane pracą ręczną, a ponieważ lud wiejski nie umie jeszcze cenić wartości czasu i pracy, więc nizkiemi cenami zapewnić może swojemu towarowi popyt rozległy, pomimo konkurencyi wyrobów fabrycznych.

Powiat Pilznieński. Cztery miasteczka tego powiatu trudnią się przemysłem, a mianowicie: Jodłowa szewstwem, Brzostek garncarstwem, Pilzno bednarstwem i powroźnictwem, Dębica powroźnictwem. W ostatniem miasteczku znajduje się także dużo stelmachów. Dla braku kapitału i fachowego wykształcenia wszystkie gałęzie przemysłu nie wydobyły się jeszcze z okresu początkowego. Jarmarki dębickie zapewniają wyrobom tamtejszych stelmachów dość stały i rozległy odbyt, a górska okolica dostarcza im dość dobrego materyału. Równie zapewniony odbyt mają wyroby bednarskie z Pilzna Brzostek z Kołaczycami dostarczał dawniej bardzo wziętych wyrobów garncarskich. W Jodłowej przy stosownem poparciu mogłoby się rozwinąć kowalstwo, gdyż istnieje tam fabryka narzędzi rolniczych.

Powiat Jasielski posiada trzy miejscowości, których ludność oddaje się zajęciom przemysłowym. W Zawadze mieszkańcy zajmują się wyrobem koszyków bardzo kształtnych i rozpowszechnionych. Wyrób ten znajduje popyt w znacznej części kraju. W Dębowcu ludność trudni się w czasie wolnym od robót w polu wyrobem płótna. Przemysł nie stoi tak wysoko, ażeby opłacić się mogło przyjmowanie czeladzi. Dawniej w Dębowcu 300 mieszkańców trudniło się wyrobem płótna. Dziś po zaprowadzeniu fabryk liczba spadła na dziesiątą część. Zamożniejsi mieszkańcy sprzedają swoje wyroby sami, biedniejsi zaś sprzedają je handlarzom. Największy popyt mają wyroby dębowieckie w sąsiednich Węgrzech. Producenci nie posiadają wydoskonalonych narzędzi i coraz więcej są zagrożeni w zarobku przez konkurencyę wyrobów fabrycznych. — W Kołaczycach ludność zajmuje się garncarstwem i kuśnierstwem. Garncarze wyrabiają swój towar przy pomocy czeladzi najętej i w przemyśle szukają głównego źródła zarobku. Kuśnierze zaś oddają się głównie zajęciom gospodarskim i obchodzą się w rzemiośle swojem bez czeladzi najętej. Liczba garncarzy wynosi 30 a kuśnierzy 10. Wyroby garncarskie sprzedawane bywają przez producentów przekupniom, którzy prowadzą hurtowny handel naczyniem glinianem. Kuśnierze sami sprzedają swoje wyroby. Wyroby garncarskie rozchodzą się po sąsiednich okolicach i w Węgrzech, a wyroby kuśnierskie po większej części sprzedawane bywają na jarmarkach w Jaśle, Brzostku, Pilznie, Dobczycach i Ropczycach. Producenci nie posiadają wydoskonalonych narzędzi i z tego powodu wyroby ich nie mogą co do kształtu iść w porównanie z fabrycznemi Za to są one trwalsze i tańsze.

Powiat Brzozowski. W trzech miejscowościach tego powiatu: w Brzozowie, Humniskach i Trześniowie około 50—60 osób zajmuje się garbarstwem. Tylko część garbarzy rozwinęła swój przemysł tak, że używa do pomocy najętej czeladzi. Po większej części mieszkańcy trudniący się garbarstwem szukają w niem głównego źródła utrzymania. Producenci sprzedają swoje wyroby po większej części handlarzom a tylko część zamożniejsza obchodzi się bez tego pośrednictwa. Garbarze wyprawiają także na zamówienia skórę za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Przy wyrobach juchtowych używane już bywają wydoskonalone narzędzia. Głównie odbyt mają wyroby garbarskie w Sanoku, Rymanowie, Dynowie, Brzozowie i Jasienicy. Fabryczne wyroby nie robią konkurencyi.

W okolicach Brzozowa i Jasienicy znaczna część ludności trudni się w porze zimowej wyrobem płótna i szuka w nim ubocznego źródła zarobku.

Powiat Krośnieński. Miasteczko Korczyna odległe od Krosna $^1/_2$ mili, słynęło dawniej ze swoich wyrobów płóciennych, które miały odbyt nietylko w Galicyi lecz także na Węgrzech w Mułtanach i na Wołoszczyznie. W skutek takiego powodzenia przemysł korczyński rozszerzał powoli swoje granice i obejmował także sąsiednie miejscowości: Kombornia, Krościenko, Odrzykoń i t. d. Dotąd jeszcze w miejscowościach tych prawie każdy dom posiada warstaty tkackie, ale mała tylko część jest w ruchu a wyroby ich idą na rachunek lichwiarzy. W Korczynie na 1500 warstatów jest obecnie zaledwie 500—600 rzemieślników, z których około $^1/_5$ posiadając lepsze wykształcenie, trudni się wyrobem delikatniejszych przedmiotów. Reszta wyrabia płótna z grubej i surowej przędzy. Delikatniejsze wyroby producenci sprzedają sami a grubsze wyrabiają na zamówienia handlarzy. Pierwsze znajdują popyt w najbliższych okolicach a drugie wywożone bywają do Węgier i Multan. Warstaty używane w Korczynie są starej konstrukcyi i z tego powodu przemysł wystawiony jest na silną konkurencyę wyrobów fabrycznych. Korczyńskie wyroby są trwalsze ale za to droższe od fabrycznych. Obok Korczyny zasługują na wzmiankę wsie górskie koło Dukli, których mieszkańcy wyrabiają sukno grube z wełny pośledniego gatunku. Przemysł ten ma jednak dotąd tylko miejscowe znaczenie. Wyroby bowiem nie dostają się za granicę kraju a nawet za granicę powiatu i służą do zaspokojenia potrzeb ludności sąsiednich okolic.

Zestawiliśmy tutaj tylko część materyału, który krajowemu bióru statystycznemu posłuży za materyał do umiejętnego opracowania kwestyi podniesionej we wniosku p. Biłousa. W interesie tak ważnej dla kraju sprawy, powinnyby Wydziały powiatowe, które dotąd nie odpowiedziały na wezwanie Wydziału krajowego, pospieszyć z szczegółowemi wyjaśnieniami tak, ażeby na kilka miesięcy przed zwołaniem sejmu cały materyał znajdował się już w biórze statystycznem. Wielce cennym materyałem w tej sprawie będzie memoryał, który Izba handlowa w Krakowie w r. 1873 wystosowała do ministerstwa handlu, podając trafne i datami poparte wskazówki co do środków podniesienia przemysłu domowego w zachodniej Galicyi. Może jeszcze będziemy mieli sposobność zaznajomienia czytelników z szczegółami tego memoryału wypracowanego przez dr. Weigla, i z datami nadesłanemi przez resztę Wydziałów powiatowych.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan wyjechał d. 12 b. m. z Wiednia do Gödöllö.

Najj. Pan udzielał d. 11. b. m. posłuchania; pomiędzy innymi mieli zaszczyt otrzymać takowe pp. generał br. Gallina generalny konsul, radca poselstwa br. Brenner-Felsach; generalny konsul Pilat; radca poselstwa hr. Załuski; pułkownik Zaremba.

W delegacyi austryackiej odbywała się d. 13. b. m. narada nuncyów. Delegacya obstawała przy dawniejszej uchwale pod względem nadwyżek z opłat cłowych, a przystąpiła do uchwał delegacyi węgierskiej, co się tyczy budżetu spraw zagranicznych, tudzież co do tytułu VI, VII i VIII wydatków zwyczajnych budżetu wojny. Pozycye 9, 21 i 22 w pierwotnem brzmieniu zostały utrzymane. W wydatkach nadzwyczajnych uchwalono na działa nadbrzeżne w Poli 120.000 złr., na warownię Igmand pod Komarnem 100.000 zł., natomiast dawniejsza cyfra dla instytutu geograficznego utrzymaną została. Zamknięcie rachunków z r. 1873 zostało ratyfikowanem, wyjąwszy pozycyę 100.000 złr. na warownię w Przemyślu, którą delegacya odrzuciła. Przekroczenia budżetowe w tytule „Pogranicze wojskowe“ otrzymały absolutoryum. Następnie rozbierano petycye i rezolucye Przyszłe posiedzenie jutro.

Program uroczystości z powodu pobytu cesarza Niemieckiego w Medyolanie, ułożony jest jak następuje: Dnia 18. b. m. uroczyste przyjęcie, obiad familijny, iluminacya katedry; 19go wielki przegląd wojsk, przyjęcie w rezydencyi cesarskiej, obiad galowy, oświetlenie placów i pałaców, teatr galowy; 20go polowanie w Monza, a wieczór teatr; 21go obejrzenie miasta i jego osobliwości, bal dworski; 22go przejażdżka po jeziorze Como, a wieczór odjazd.

Książę Walii odjechał przedwczoraj do Dowru, zkąd uda się w drogę do Indyj. Odprowadzili go żona oraz książęta Edynburski i Connaught.

Gaceta madrycka donosi, że 562 Karlistów, którzy nie mogli spełnić rozkazu Don Carlosa, aby przeprawili się do Nawarry, weszło na ziemię francuską.

Znowu donoszą, że Saballs przeszedł na terytoryum francuskie. Miał on otrzymać od Don Carlosa rozkaz wytłumaczenia swego zachowania się podczas oblężenia Seo de Urgel, i w tym celu został wezwany do głównej kwatery pretendenta

W Turynie odbywa się międzynarodowy kongres dla znaczenia przędzy.

Odpowiedz. redaktor Władysław Kamiński.

5

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. Października

Hotel Żorza.

Pp. M. Bogdanowicz z Podola. — J. Czaykowski z Jass. — E. Czetwertyński z Rossyi. — M. Grocholski z Wołynia — K. Iżycki z Rosyi. — K Nyko z Rosyi. — K. Rigamento z Mediolanu. — Z Zahorowski z Wołynia.

Hotel Angielski:

Pp. A. Witosławski z Brodów. — G. Aksentowicz z Danilcza. — J. Cichocki z Jarosławia. — W. Jełowicki z Chudejowic. — S. Łodyński z Nahorca.

Hotel Europejski.

Pp. T. Chrząszcz z Sołotwiny. — I. Dawidoff z Rosyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Października

Pp. A. hr. Łoś do Hrebenny. — Dr. K. Rutowski do Tarnowa. — J. Witwicki do Wiednia. M. Mniszek do Hoszowa. — R. Morawski do Koralówki. — A. Rokicki do Podola ros. — A. Thuransky do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14. Października 1875.

Barometr 717·50mm. Psychrometr suchy + 8 380C Barometr wilgotny + 6·88°C. Prężność pary 6.9mm. Wilgoć 79 %. — Zachmurzenie 5. Wiatr SW3. Ozon 7 Temperatura powietrza + 6·7 °Rm.

Barometr opada.

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 1. do 10. Września 1875.

1: Klärmann Anna córka kupca l. 14. na gruźlicę płuc. 2. Klipunowska Antonina wdowa po profesorze l. 51 na suchoty płuc. 3. Braun Emil doktor medycyny l. 26 na gruźlicę płuc. 4. Kurywczak Maria sługa l. 50 na ospę. 5. Kaliciński Jan czeladnik szewski l. 32 na gruźlicę płuc. 6. Fauti Karolina sługa l. 43 na padaczkę. 7. Kajder Domiccla pokojowa l. 20 na zapalenie macicy i ostrzewny. 8. Kamiński Jakób zarobnik l. 45 na udar mózgowy. 9. Katz Jędrzej profos wojskowy inwalida l. 68 na biegunkę. 10. Tataryn Szymon oficyał c. k. Dyrekcyi policyi l. 63 na ostre nawodnienie płuc. 11. Korczyński Wicenty dyetaryusz l. 56 na porażenie serca. 12. Kijak Mikołaj bez zatrudnienia l. 77 na rozedmę płuc. 13. Pisarska Antonina z domu ubogich l 25 na gruźlicę płuc 14. Ignarowicz Józef czeladnik krawiecki l 47 na rozedmę płuc. 15. Barska Marta żona właściciela realności l. 71 na niedomykalność aorty. 16 Bodek Ezriel lichwiarz l 45 na ostry obrzęk płuc. 17 Jabłonowski Kazimierz syn urzędnika poczty l. 4 na błonicę gardła i krtani. 18. Grunner Alfred syn urzędnika poczty l. 6 na dławiec. 19. Reut Katarzyna wdowa po właścicielu ziemskim l. 70 na uwiąd schyłkowy. 20. Iwanowicz Sylwester obywatel miejski l. 72 na raka żołądka. 21. Milowicz Władysław sędzia pokoju z Rosyi l. 58 na ropień opłucny. 22. Richter Krystyna wdowa po c. k. urzędniku l. 66 na porażenie serca. 23. Audouy Adela guwernantka l. 50 na raka macicy. 24. Vogel Aleksander dzierżawca drukarni l. 60 na zapalenie otrzewne. 25. Patkiewicz Jan urzędnik emerytowany l. 80 na starość. 26. Raschkes Mojżesz stręczyciel l. 75 na starość. 27. Sagan Michał zarobnik l. 52 na rozedmę płuc. 28. Byszczak Piotr dziecię lokaja l. $4^1/_2$ na płonnicę. 29. Szepajko Barbara córka cieśli l. 17 na suchoty. 30. Hofmann Józefa wdowa po urzędniku l. 63 na raka wątroby. 31. Sidorowicz Michał emerytowany urzędnik Magistratu l. 66 na udar mózgowy. 32. Tłuściak Jan rębacz l. 66 na suchoty płuc.

Lwów dnia 12. Października 1875.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 12 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze: po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik Lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 Października 1875.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	2:3	85	21	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	138	—	140	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	242		244	..
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	5	80	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	86	7·	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	50	93	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	21	20
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	87	60	88	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	55	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	4	50	15	75
„ Stanisławowa	4	75	[illegible]	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	28	5	37
„ cesarski	5	28	5	33
Napoleond'or	8	92	9	.9
Pół imperyał rossyjski	9	5	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	01½	1	12
Pruskie bilety kasowe	1	6 1/4	1	57½
Srebro	102	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 Października 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 10	70.[illegible]
„ „ w srebrze	73.15	73.35
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	245.50	246 50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104. 0	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc	111 75	112. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117. —	117 10
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	1355	134 -
Renty Como po 42 lir. austr.	23.25	23.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.75	87.50
Galicyi	87.[illegible]	87.0
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79 50
Węgier	81.25	81.60
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	103. —	1[illegible]910
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211.60	211.[illegible]
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	690.—	700. —
Gal banku hip. po 200 zł.	—.—	—.
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 60 prc.	—.—	—.
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.
Banku narodowego	923.—	924.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	341.—	343
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.36	174. -
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	17.5	1755.
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	215 -	216 0
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	— —	—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	28 1 50	282 -
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	11025	110 -
Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	106 -	106 50

	(za 100 zł.)	
4. Listy zast. losowane.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.40	93.60
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.80
„ „ „ „ „ „ 50 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pro	79.50	—.
„ „ „ po 5 pro.	87.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 pro.	92 75	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	[illegible]	100.50
Bank. narod. po 5 pro.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół pro.	86.80	86.80
„ „ „ po 5 pro.	93.—	93.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.50	73.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pro.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	— —	96.25
„ „ „ „ III. „	—.—	9[illegible].—
Kol. lwow.-czern. jas III emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78	78.75
Węg. gal. kol. à 300 zł 5-prc. w srbr.	78 75	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.20	26 70
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.25	25.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13. —	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.50	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.25	20.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	23 15	23.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93 15	93.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93 65	93 75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 70	54. 75
Hamburg za 100 M. B.	54.75	54.95
Londyn za 10 ft. szt.	112.25	112.30
Paryż za 100 fr	44 31	44.35
Kurs złota.		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 34 —	5 35.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8 9 —	8.96.50
Rossyjski imperyał	—.—	—. -
Talar związkowy	—	—
Srebro	1 [illegible] 10	105 2

Z Lwowskiej Izby handlow. i przemysłow.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12 Października 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	05
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	924	—
„ „ kredytowego	208	10
Londyn 10 funtów szterlingów	113	31
Srebro	102	45
Napoleond'or	8	97
Dukat	5	33
100 Marek	55	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3899 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20490. Należytość jezdną ustanowiono od 1 Października 1875 r. po koniec Marca 1876 r. z zastrzeżeniem zmian wynikających z powodu zaprowadzenia miar metrycznych według dawniejszych obwodów, za jednego konia i 2 mile, jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, kołomyjskim przemyskim, samborskim, tarnopolskim i żółkiewskim	1	55	1	29
2) w czortkowskim, lwowskim, sanockim, stanisławowskim, i stryjskim	1	61	1	34
3) w krakowskim i sandeckim	1	76	1	47
4) w rzeszowskim, tarnowskim i złoczowskim	1	67	1	39
5) w wadowickim	1	82	1	52

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmieniona.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 4. Października 1875.

Kundmachung.

Z. 20490. Das Rittgeld wurde vom 1. Oktober 1875 bis Ende März 1876 unter Vorbehalt der Abänderungen, welche sich anläßlich der Einführung des Metermaßes ergeben werden, nach den dermalig n Kreisen für ein Pferd und zwei Meilen, wie folgt festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Kolome'aer, Przemysler, Samborer, Tarnopoler und Żołkiewer Kreise	1	55	1	29
2) im Czortkower, Lemberger, Sanoker, Stanislauer und Stryjer	1	61	1	34
3) im Krakauer und Sandecer	1	76	1	47
4) im Rzeszower, Tarnower und Złoczower	1	67	1	39
5) im Wadowicer Kreise	1	82	1	52

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber, die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen ungedeckten den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 4. Oktober 1875.

(3905 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1312. Na zaspokojenie wierzytelności Borucha Hermelina w kwocie 90 złr. 50 cnt a. w. z. pn. przeprowadzi sąd przemusą publiczną sprzedaż realności pod l. 443 w Żołtańcach położonej dłużnika Piotra Charzka własnej w 3 terminach dnia 27. Października 24. Listopada 15. Grudnia 1875 każdą razą w sądzie o godzinie 10 odbyć się mających.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa 152 złr. 50 kr. a. w. wadyum 16 złr. a. w. realność na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową na 3-im także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Kulików dnia 12. Kwietnia 1875.

(4005 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1964. Dnia 13. Października, 12. Listopada i 15. Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10tej z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Hnata Tuczapskiego własnej pod nr. 161 w Uhercach Niezabitowskich celem pokrycia 14. złr. 83 cnt. z pn. Warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k Sądu powiatowego

Rudki dnia 30. Czerwca 1875.

(3927) **Ogłoszenie konkursu.**

L 22963. Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Andrzeja Nielepca o rocznych 48 złr. w. a ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczących się krewnych ś. p. fundatora; gdyby takich nie było dla innych ubogich krewnych tegoż. Gdyby wreszcie niebyło żadnych krewnych fundatora, natedy korzystać mogą z fundacyi ubodzy uczniowie, urodzeni w Frydrychowicach lub w Przybradzu powiatu Wadowickiego.

Prawo wyboru stypendysty służy każdoczesnemu parochowi w Frydrychowicach potwierdzenie zaś wyboru c. k. Namiestnictwu.

Uczniowie chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najdalej do 15. Listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a mianowicie ostatnie świadectwo szkolne; krewni fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 2. Października 1875.

(3938 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6638. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windholza w ilości 400 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 40 daw. 80 now w Rybarzowicach położonej, do Michała Rusina należącej, w dniu 3. Listopada i 3. Grudnia 1875 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1501 zł. 30 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 151 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Biała dnia 2. Września 1875.

(3893 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3406 C. k. Sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jakóba i Katarzyny małżonków Moos, byłych gospodarzy z Zimnowody, w sprawie Tadeusza Jeleniowskiego przeciw tymże o 200 złr. w. a. z pn. kuratora w osobie p. adw. dr. Przemyckiego z zastępstwem p adwokata dr. Józefa Smolki i pierwszemu doręcza się tu sądową uchwałę egzekucyjną z dnia 10. Grudnia 1874. l. 10568 polecającą rzeczonym małżonkom, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielili odpowiedniej informacyi lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli lub nareszcie osobiście się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 12. Maja 1875.

(3887 1—3) **Edykt.**

L. 17851. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pp Edmunda Szugta, Henryka Szugta i Hipolita Terleckiego z miejsca pobytu niewiadomych, że Walerya Gall pod dniem 25. Lipca 1875 do l. 17851 wniosła podanie o polecenie c. k. urzędowi hipotecznemu aby prawo zastawu dla sumy 8200 złp. z pn. w stanie biernym realności pod l. 124 Gm. IX. w Krakowie ks. gł Gm. IX vol. nov. 1. pag 549. n. 60 n. zaintabulowane ze stanu biernego tej realności wyekstabulował i zupełnie wykreślił w załatwieniu którego żądaniu jej zadosyć uczynionem zostało.

Gdy miejsce pobytu Edmunda Szugta Henryka Szugta i Hipolita Terleckiego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata dr. Czesnaka z zastępstwem adwokata dr. Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił i temuż kuratorowi uchwały dla nich przeznaczone doręczył.

Kraków dnia 28. Lipca 1875.

(3936 1—3) **Edykt.**

L. 6696. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż w dniu 3. Listopada 1875 o godzinie 10tej przed południem przedsięweźmie relicytacyę połowy realności pod l. 72 w Straconce położonej niegdyś Tomasza Klimczaka własnością będącej na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy Andrzeja Englerta który warunków licytacyi nie dotrzymał.

Cena wywołania wynosi 183 złr. 50 cnt. w. a poniżej której powyższej połowa realności również sprzedaną być może.

Chęć kupna mający winien złożyć wadyum w ilości 19 złr w, a.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 2. Września 1875.

Przegląd zgromadzeń dla kontroli,

które w roku 1875 odbyte być mają w obrębie powyżej wskazanej komendy przez komendantów batalionów, względnie oficerów ewidencyi i zarządu.

Okręg batalionu	Miejscowość w której odbyć się mają zgromadzenia dla kontroli	Października 1875	Listopada 1875	Liczba żołnierzy milicyi krajowej, którzy mają być powołani do kontroli	Uwaga
Kraków	Kraków	25		140	
	Wieliczka	26		111	
	Chrzanów	28		109	360
Tarnów	Dąbrowa	15		97	
	Pilzno	19		79	
	Brzesko	21		114	
	Tarnów	24		108	398
Wadowice	Żywiec	25		161	
	Biała	26		167	
	Wadowice	28		126	
	Myślenice	30		98	552
Rzeszów	Łańcut	—	3 i 4	210	
	Ropczyce	—	5	78	
	Rzeszów	—	8	169	457
Kolbuszowa	Mielec	18		81	
	Tarnobrzeg	20		119	
	Nisko	22		108	
	Kolbuszowa	25		99	407
Sanok	Sanok	—	6	107	
	Lisko	—	8	95	
	Bircza	—	11	71	273
Krosno	Krosno	—	8	94	
	Jasło	—	10	125	
	Brzozów	—	12	81	300
Przemyśl	Mościska	16		106	
	Jaworów	18		143	
	Jarosław	20		148	
	Przemyśl	22		166	563
Nowy Sącz	Nowy Targ	22		64	
	Nowy Sącz	25		134	
	Grybów	27		54	
	Gorlice	28		91	
	Limanowa	31		88	
	Bochnia	—	2	150	581
Sambor	Turka	18		76	
	Staremiasto	20		63	
	Drohobycz	23 i 24		163	
	Rudki	27		92	
	Sambor	30		112	506
Stanisławów	Tłumacz	18		170	
	Bohorodczany	21		100	
	Stanisławów	23		139	409
Lwów	Lwów { miasto	25			
	Lwów { okręg	26			
	Bóbrka	28			
	Gródek	30			417
Żółkiew	Żółkiew	15		127	
	Sokal	18		146	
	Rawa	22		151	
	Cieszanów	25		157	581
Stryj	Żydaczów	—	8	74	
	Kałusz	—	10	110	
	Dolina	—	11	87	
	Stryj	—	12	99	370
Kołomyja	Kossów	19		137	
	Nadwórna	22		99	
	Śniatyn	25		100	
	Kołomyja	27		188	584
Złoczów	Złoczów	16		176	
	Przemyślany	18		93	
	Rohatyn	20		93	
	Brzeżany	22		93	455
Brody	Kamionka	21 22 23		360	
	Brody	28		150	510
Czortków	Czortków		4	92	
	Borszczów		6	90	
	Zaleszczyki		8	119	
Buczacz	Horodenka	18		147	
	Podhajce	22		107	
	Trembowla	24		80	
	Buczacz	26		167	501
Tarnopol	Zbaraż	18		120	
	Skałat	20		139	
	Husiatyn	23		139	
	Tarnopol	27		203	601

ВЫКАЗЪ

контрольныхъ зборôвъ въ р. 1875 въ окрузѣ повысшои команды через комендантôвъ батайльонôвъ, згляздно офицерôвъ ôтъ евиденцїи и оуправительства скликатися маючихъ.

Округъ батайльону	Мѣстце ôтбутися маючихъ контрольныхъ зборôвъ	Жовтня 1875	Листопада 1875	Число жолнѣрôвъ краевои обороны до контролѣ покликатися маючихъ	Примѣчанье
Краковъ	Краковъ	25	—	140	
	Вѣличка	26	—	111	
	Хржановъ	28	—	109	360
Тарновъ	Дуброва	15	—	97	
	Пильзно	19	—	79	
	Бреско	21	—	114	
	Тарновъ	24	—	108	398
Вадовицѣ	Сайбушъ	25	—	161	
	Бѣла	26	—	167	
	Вадовицѣ	28	—	126	
	Мысленицѣ	30	—	98	552
Рѣшовъ	Ланцутъ	—	3 и 4	210	
	Ропчицѣ	—	5	78	
	Рѣшовъ	—	8	169	457
Кольбушовъ	Мѣлець	18	—	81	
	Тарнобрегъ	20	—	119	
	Ниско	22	—	108	
	Кольбушовъ	25	—	99	407
Санокъ	Санокъ	—	6	107	
	Лиско	—	8	95	
	Бирча	—	11	71	273
Кросно	Кросно	—	8	94	
	Ясло	—	10	125	
	Березôвъ	—	12	81	300
Перемышль	Мостиска	16		106	
	Яворôвъ	18		143	
	Ярославъ	20		148	
	Перемышль	22		166	563
Новый Сончъ	Новый Торгъ	22		64	
	Новый Сончъ	25		134	
	Грыбôвъ	27		54	
	Горлицѣ	28		91	
	Лиманова	31		88	
	Бохня	—	2	150	581
Самбôръ	Турка	18		76	
	Старемѣсто	20		63	
	Дроговычъ	23 и 24		163	
	Рудки	27		92	
	Самбôръ	30		112	506
Станиславôвъ	Товмачъ	18		170	
	Богородчаны	21		100	
	Станиславôвъ	23		139	409
Львôвъ	Львôвъ { мѣсто	25		94	
	Львôвъ { округъ	26		145	
	Боберка	28		68	
	Городокъ	30		110	417
Жовква	Жовква	15		127	
	Сокаль	18		146	
	Рава	22		151	
	Цѣшановъ	25		157	581
Стрый	Жидачевъ	—	8	74	
	Калушъ	—	10	110	
	Долина	—	11	87	
	Стрый	—	12	99	370
Коломыя	Коссôвъ	19		137	
	Надвôрна	22		99	
	Снятынъ	25		160	
	Коломыя	27		188	584
Золочевъ	Золочевъ	16		176	
	Перемышляны	18		93	
	Рогатынъ	20		93	
	Бережаны	22		93	455
Броды	Камѣнка	21, 22, 23		360	
	Броды	28		150	510
Чортковъ	Чортковъ		4	92	
	Борщôвъ		6	90	
	Залѣщики		8	119	
Бучачъ	Городенка	18	—	147	
	Пôдгайцѣ	22	—	107	
	Трембовля	24	—	80	
	Бучачъ	26	—	167	501
Тернополь	Збаразъ	18	—	120	
	Скалатъ	20	—	133	
	Гусятынъ	23	—	139	
	Тернополь	27	—	203	601

(3952 1—3) **Edykt.**

L. 3700. C k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia Franciszka Dworzaka niewiadomego miejsca pobytu, że mu celem zakończenia sporu z Danielem Hoffmannem pto 20 złr. został ustanowiony kurator w osobie Wojciecha Gieleckiego z Krzeszowic i wzywa go by kuratorowi temu dał informacyę potrzebną lub sobie obrał innego zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 31. Sierpnia 1875.

(3950 1—3) **Edykt.**

L. 10523 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że należące do spadkobierców ś. p Michaliny i Antoniego Janochów dobra Strzylcze w powiecie Horodeńskim leżące w 49/50 częściach do nieletnich spadkobierców ś. p Michaliny i Antoniego Janochów a w 1/50 części do p. Antoniego Konstantego dw. im. Janochi należące, z gorzelnią prawem propinacyi i użytkowania młynów z wyłączeniem tylko a) przestrzeni, na której łozy i wierzby się znajdują, przyczem jednak na cele gospodarskie potrzebna ilość tych łóz i wierzb w czasie do rąbania przynależnym za kwitem właścicieli, dzierżawcy do rąbania wydana będzie, oprócz tego wolno będzie właścicielom w ogrodzie grodzić lub licium sadzić, drzewa sadzić, nieużyteczne wyrzucać a w łozach pasiekę trzymać, a ani w ogrodzie ani łozach nie wolno paść dzierżawcy b) piwnicy w ogrodzie, gdzie wino złożone, c) pomieszkania z ogrodem, które wdowa po kucharzu Kwaśniewskim teraz używa i d) oranżeryi, z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, tak jak je spadkobiercy ś. p. Michaliny i Antoniego Janochy posiadają, ryczałtowo nie ręcząc ani za jakość, ilość i objętość gruntów na lat sześć t. j. od 1. Kwietnia 1876 do 1. Kwietnia 1882 w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym na dniu 11. Listopada 1875 o godzinie 10tej z rana przez publiczną licytacyę pod następującemi warunkami wydzierżawione będą:

1. Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się sumę 23000 złr. w. a. a dobra te przy oznaczonym terminie tylko wyżej tej ceny lub przynajmniej za tę cenę wydzierżawione będą.

2. Każdy licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi jako wadium do rąk komisyi licytacyjnej 20% ceny wywołania t. j. kwotę 4600 złr. w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych podług kursu złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych jest w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stanisławów, 4. Września 1875.

(3956 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 37. C k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że celem zabezpieczenia żywności dla tutejszych aresztantów na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1876 w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna licytacya in minus na dniu 26. Październik 1875. a w razie niekorzystnego wyniku na dniu 3. Listopada 1875. każdą razą przed południem się odbędzie.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 30. Września 1875.

(3957 1—3) **Edykt.**

L. 3771. Dnia 29. Października 1875 ewentualnie 12. Listopada lub 26. Listopada 1875 o 9 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności Onufrego Dziury pod l. spis 41 rep. 121 w Synowudzku wyższem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Mendla Adlersberga o 118 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 370 złr. w. a. wadyum 80 złr w a.

Przy pierwszych dwóch terminach, realność tylko wyżej lub za cenę wywołania, przy trzecim także niżej ceny takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Skole dnia 14. Sierpnia 1875.

(3968) **Ogłoszenie.**

L. 8437. C. k. Sąd powiatowy delegowany S. II. we Lwowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie Katastralnej Sieciachów na dniu 25. Października 1875 rozpocznie. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna

Lwów dnia 9. Października 1875.

(3926 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22964. Celem nadania stypendyum z fundacyi Jego Ces. Wysokości arcyksięcia Rudolfa o rocznych 100 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów szkół realnych bez różnicy wyznania religijnego.

Pierwszeństwo mają synowie mieszkańców powiatu Przemyskiego, jak takowy istniał w r. 1861. tudzież synowie tych c. k. urzędników, którzy w czasie utworzenia fundacyi t. j. w r. 1861. zostawali na posadach urzędowych w powyższym powiecie. Gdyby takich kandydatów nie było, natedy otrzymać może stypendyum uczeń szkół realnych, pochodzący z byłego obwodu Przemyskiego.

Prawo nadawania stypendyum służy każdoczesnemu c. k. Namiestnikowi, a stypendysta pobierać może takowe aż do ukończenia szkół realnych.

Podania wniesione być winny na ręce dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. Listopada r. b i zawierać mają prócz dowodów o pochodzeniu, uprawniającem do uzyskania stypendyum, również metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Księstwa Krakowskiego.
We Lwowie dnia 2. Października 1875.

(3879)

L 45540. **Ogłoszenie.**

Rozporządzenie c. k. Ministerstw obrony krajowej, rolnictwa i spraw wewnętrznych z dnia 30. Sierpnia 1875, którem zostają zmienione a względnie uzupełnione niektóre postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1. Sierpnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 136) o corocznem wykazywaniu i utrzymywaniu w ewidencyi liczby i gatunku koni (zwierząt do noszenia ciężarów) celem repartycyi kontyngensu w razie mobilizacyi pokryć się mającego.

Do §§. 3. 8. 9. i 11. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1. Sierpnia 1873, (Dz. u. p. Nr. 136) wydane zostają następujące postanowienia:

Do §. 3.

Od wyprowadzenia uwolnione są także jedno — i dwuroczne źrebięta, notorycznie niezdolne i na zaraźliwe lub ciężkie febryczne choroby cierpiące konie i zwierzęta do noszenia ciężarów.

Następujące wady stanowią notoryczną niezdatność:

zupełna ślepota;
widoczny zawrót głowy;
dychawica w wysokim stopniu;
narostki na kościach, które ruch trwale utrudniają a mianowicie: nabrzmiałość pęcinowa, pierścień pęcinowy, włogawizna, chód koguci w wyższym stopniu rozwoju, sztywność nóg, wązkie kopyto, koźle kopyto, kalectwo członków w wyższym stopniu:
wiek nad 16 lat.

O okoliczności uzasadniającej uwolnienie od wyprowadzania przedłożyć należy do wykazu klasyfikacyjnego dołączyć się mające świadectwo które musi być wystawione przez dwóch właścicieli wyprowadzić się mających koni (zwierząt do noszenia ciężarów) a potwierdzone przez naczelnika gminy.

Za prawdziwość okoliczności w świadectwie zawartych są odpowiedzialni według obowiązujących ustaw: dotyczący posiadacz konia, wystawiający świadectwo i naczelnik gminy.

Do §. 8.

Jeżeli w tej samej miejscowości poddane zostaną oględzinom i klasyfikacyi konie (zwierzęta do noszenia ciężarów) z dwóch lub więcej gmin, to komisya składać się ma z naczelników gmin lub ich zastępców z tych wszystkich gmin, z których konie mają być wyprowadzone, z rzeczoznawcy i z dwóch w miarę możności do rzędu posiadaczy koni należących członków reprezentacyi gminnej w miejscowości klasyfikacyjnej:

Do §. 9.

Przydzielenie wojskowych rzeczoznawców ma być nie wyjątkiem lecz regułą.

Do §. 11.

Do noszenia ciężarów może być uklasyfikowane tylko zwierzę jako takie rzeczywiście używane. W Dalmacyi dla braku miary minimalnej klasyfikować należy jako niezdatne: wierzchowce i muły z oślicy poniżej 13 piędzi (137 centymetrów), konie artylerzyckie i inne konie pociągowe poniżej 15 piędzi 1 cala (161 centimetrów), konie do noszenia ciężarów poniżej 12 piędzi 2 linii (128 centimetrów, muły z klaczy poniżej 11 piędzi 2 linii (117 centimetrów), osły poniżej 10 piędzi (105 centimetrów).

Ч. 45540.

РОЗПОРѦЖЕНЇЄ

ц. к. Министерства краевои обороны, рôльництва и внȣтренныхъ дѣлъ, зъ днѧ 30. Серпнѧ 1875, которымъ змѣнѧютъ сѧ, а взглѧдно доповнѧютъ сѧ постановленѧ министерѧльного розпорѧженѧ зъ днѧ 1. Серпнѧ 1873. (Вѣстн. зак. держ. ч. 136), дотычно рочного выказанѧ и поставленѧ въ зримôсть числа и свойства коней (тѧжарныхъ живинъ), въ цѣли розпредѣленѧ въ слȣчаѧхъ подвиженѧ покрити сѧ маючого контингента.

До §§. 3., 8., 9. и 11. министерïального роспорѧженѧ зъ днѧ 1. Серпнѧ 1873. (Вѣстн. зак. держ. ч. 136) выдаютъ сѧ слѣдȣючï постановленѧ:

До §. 3.

Отъ приводженѧ сȣть также оувôльненï одно- и двȣрôчнï лошата, дальше очивидно нездôльнï или заразливымъ або тѧжкимъ февричнымъ хоробамъ пôдпавшï конѣ и тѧжарнï живины.

Слѣдȣючï хибы становлѧтъ очивиднȣ нездôльнôсть:

совершенна слѣпота;
видимый закоротъ головы;
дыхавицѧ въ высокôмъ степени;
наростн на костѧхъ, котрï рȣхови постоѧнно перешкаджаютъ, а именно: пȣтова опȣхоль, пȣтовы перстень, колѣнна опȣхлина, когȣчïй хôдъ въ вызшôмъ степени розвою, вȣзке копыто, цапоноги, калѣцтво членовъ въ вызшôмъ степени;
вѣкъ надъ 16 лѣтъ.

Що до обстоѧтельства ȣзасаднѧючого оувôльненье ôтъ приводженѧ належитъ предложыти свѣдоцтво до класыфикацïйного выказȣ долȣчити сѧ маюче, котре мȣситъ бȣти выставлене черезъ двохъ властителѣвъ приводити сѧ маючихъ коней (тѧжарныхъ живинъ), а потверджене черезъ начальника громады.

За справедливôсть обстоѧтельствъ въ свѣдоцтвѣ наведеныхъ сȣть ôтвѣчательнï пôслѧ обовѧзȣючихъ оуставъ: дотычный посѣдатель конѧ, выставитель свѣдоцтва и начальникъ громады

До §. 8.

Если въ той самой мѣстцевости пôдданï бȣдȣтъ оглѧдинамъ и класифікацïи коней (тѧжарныхъ живинъ) зъ двохъ або вôльше громадъ, то комисïю составлѧти маютъ начальники громадъ или ихъ застȣпники зъ тыхъ всѣхъ громадъ, зъ котрыхъ конѣ маютъ бȣти приводженï, знавецъ рѣчи и два члены громадской репрезентацïи въ мѣстци класификацïи, належачи, если се бȣти може, до властителѣвъ коней.

До §. 9.

Придѣленье войсковыхъ знавцѣвъ мае бȣти не вынѧткомъ но правиломъ.

До §. 11.

До тѧжарныхъ живинъ могȣтъ бȣти класификоване лише звѣрѧта ѧко такï дѣйстно оупотребленï. Въ Далмацïи, длѧ бракȣ минимальной мѣры, належитъ класификовати ѧко нездôльнï: верховѣ конѣ и мȣлы понизше 13 пѧдъ (137 центыметрôвъ), артилерïйскï и иншï потѧговï конѣ, понизше 15 пѧдъ и 1 цаль (161 центиметрôвъ), тѧжарнï конѣ, понизше 12 пѧдъ 2 линïй (128 центыметрôвъ), мȣлы ôтъ кобылы понизше 11 пѧдъ 2 линïй (117 центыметрôвъ), ослы понизше 10 пѧдъ (105 центыметрôвъ).

З. 45540.

Kundmachung

Verordnung des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung, des Ackerbauministeriums und des Ministeriums des Innern vom 30. August 1875, womit einige Bestimmungen der Ministerial-Verordnung vom 1. August 1873, (R. G. B. Nr. 136) betreffend die jährliche Nachweisung und die Evidenzstellung der Zahl und Beschaffenheit der Pferde (Tragthiere) zum Zwecke der Repartition des in Mobilisirungsfällen zu deckenden Contingentes abgeändert, beziehungsweise ergänzt werden.

Zu den §§. 3, 8. 9 und 11 der Ministerial-Verordnung vom 1 August 1873 (R. G B. 136) werden nachstehende Bestimmungen erlassen.

zu §. 3.

Von der Vorführung sind auch die 1 und 2jährigen Follen, dann die offenkundig untauglichen und die an ansteckenden oder an schweren, fieberhaften Erkrankungen leidenden Pferde und Tragthiere enthoben

Folgende Gebrechen begründen die offenkundige Untauglichkeit:

Vollständige Blindheit,
ausgesprochener Dummkoller,
hochgradiger Dampf,
Knochenauswüchse, welche die Bewegung dauernd hindern, als: Schale, Ringbein, Spath, Zuckfuß oder Hahnentritt in höherer Entwicklung, Stelzfuß, Zwang, Rehoder Bockhüfe, strupirter Zustand der Gliedmaßen im höheren Grade,

Alter über 16 Jahre.

Uiber den, die Enthebung von der Vorführung begründenden Umstand, ist ein dem Klassifications-Ausweise beizulegendes Zeugniß beizubringen, welches von 2 Eigenthümern vorzuführender Pferde (Tragthiere) ausgestellt, und vom Gemeinde-Vorsteher bestätigt sein muß.

Für die Wahrheit der, in dem Zeugnisse enthaltenen Angaben sind der betreffende Pferdebesitzer, die Aussteller des Zeugnisses und der Gemeinde-Vorsteher nach den bestehenden Gesetzen verantwortlich.

Zu §. 8.

Werden an einem und demselben Orte die Pferde (Tragthiere) aus zwei oder mehreren Gemeinden der Besichtigung und Klassifikation unterzogen, so hat die Commission zu bestehen aus den Gemeinde-Vorstehern oder deren Stellvertretern von allen jenen Gemeinden, aus welchen Pferde vorzuführen sind, aus dem Sachverständigen und zwei womöglich zu den Pferdebesitzern gehörigen Mitgliedern der Gemeindevertretung des Klassifikationsortes.

Zu §. 9.

Die Beiziehung von militärischen Sachverständigen hat nicht als Ausname sondern als Regel zu gelten.

Zu §. 11.

Als Tragthier kann nur dasjenige klassifizirt werden, welches als solches thatsächlich benützt wird. In Dalmazien sind wegen Mangel des Minimalmaßes als untauglich zu klassifiziren: Reitpferde und Maulesel unter 13 Faust (137 Centimeter) Artillerie und sonstige Zugpferde unter 15 Faust 1 Zoll (161 Centimeter), Tragpferde unter 12 Faust 2 Striche (128 Centimeter), Maulthiere unter 11 Faust 2 Striche (117 Centimeter), Esel unter 10 Faust (105 Centimeter.)

(3918 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2687. Celem zabezpieczenia dostarczania żywności wraz z słomą na pościółkę i praniem bielizny dla więźni tutejszosądowych na rok od 1. Stycznia do końca Grudnia 1876 lub też osobno żywności, a osobno pościółki i prania bielizny, — odbędzie się w tutejszym c. k Sądzie jawny przetarg w dniu 14. Października b. r. a w razie nieudania się nadto w dniu 25. Października b. r. zawsze od godziny 10tej rano.

Przeciętna liczba więźni do dziennego żywienia kosztem Skarbu Państwa wynosi dotąd $10^{114}/_{273}$ głów.

Najmniej żądający utrzyma się.

Przystępujący do przetargu winien złożyć na ręce komisyi przetargowej poręczne w ilości 100 złr. w. a. gotówką lub papierami wartościowemi do uowocnienia gotówek sierocinnych przydatnemi.

Resztę warunków przetargu w tutejszym Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal dnia 29. Września 1875.

(3947 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 1326. Ze strony prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszem licytacya na dzień 28. Października 1875 o godzinie 9tej przed południem celem dostarczenia chleba i potraw dla więźniów c. k. Sądu obwodowego i miejsko delegowanego na rok 1876. które to dostarczenie najmniej żądającemu poruczonem zostanie. Ceny wywołania są następujące:

1. Porcya ciepłej potrawy po $8^{60}/_{100}$ cnt.
2. „ chleba $1^{1}/_{2}$ ft wagi czyli 841 granów po . . 10 „
3. Porcya cała szpitalna . $28^{5}/_{100}$ „
4. Półporcyi szpitalnej . . $24^{38}/_{100}$ „
5. Trzecia część porcyi szpital $23^{28}/_{100}$ „
6. Ćwierć porcyi szpitalnej . $23^{62}/_{100}$ „
7. Porcya czystej dyety . . $96^{2}/_{100}$ „

Jako wadyum ma się kwota 2170 złr. a. w. przy komisyi licytacyjnej złożyć. Bliższe warunki jakoteż i prawidła potraw można w prezydyum c. k. Sądu obwodowego tudzież podczas rozprawy licytacyjnej zobaczyć.

Z prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów 7. Października 1875.

(3948 2—3) **Edykt.**

L. 11778. C. k. Sąd obwopowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości że celem wydobycia resztującej sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. na rzecz p. Jakóba Neurath odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż maszyn gospodarskich w magazynie p. Artura Stökla w Tarnopolu się znajdujących, a to w dwóch terminach dnia 19. Października 1875 i 2. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10tej rano.

Narzędzia te sprzedane będą na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową, na drugim zaś i poniżej takowaj.

Tarnopol dnia 30. Września 1875.

(3943 2 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7348. W celu obsadzenia posady oficyała w X. klasie ewentualnie posady kancelisty w XI. klasie przy dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs do 20 Listopada b. r. Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do c k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 7 Października 1875.

(3979 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 23328. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księztwem Krakowskiem podaje do publicznej wiadomości, że zamierza wydzierżawić ryczałtem od miesiąca Listopada b. r. realność pod l. $466^{4}/_{4}$ naRurach[Szumanówkę] Realność ta obejmuje następujące przedmioty:

1.) Główny dwupiątrowy budynek z 3 pokojami na dole, 9 pokojami i 3 kuchniami na pierwszem piętrze, z 8 pokojami, jednym przedpokojem i 2 kuchniami na drugiem piątrze;

2.) jednopiętrową oficynę z 2 pokojami i kuchnią;

3.) stajnię z 36 stanowiskami i jedną salą;

4) stajnię z 11 stanowiskami i jedną salą;

5.) budynek na kuźnię z 2 izbami i jedną kuchnią;

6.) budynek dla odźwiernego z jedną izbą i komórką;

7.) szopkę z dwoma przedziałami i komórką;

8.) ogród owocowy ze stawem zajmujący przestrzeń 9—10 morgów.

Realność ta będzie wydzierżawioną od Listopada r. b. zaraz po ukończeniu obecnie prowadzonych robót budowlanych, na trzy lata z tem zastrzeżeniem, że Wydziałowi krajowemu służy prawo rozwiązania kontraktu w każdej chwili jednak za uprzedniem sześciomiesięcznem wypowiedzeniem. Ponieważ realność pod l. $466^{4}/_{4}$ przekształconą została na szkołę weterynaryi, przeto dzierżawcy wolno uskutecznić tylko takie prowizoryczne adoptacye, któreby mogły być usunięte w każdej chwili i nie przeszkadzały późniejszemu użyciu realności na cel powyżej wskazany. Adoptacye te będzie mógł przedsiębiorca wykonać tylko za poprzedniem pisemnem zezwoleniem Wydziału krajowego według wskazówek i zastrzeżeń jego organów technicznych. W każdym razie dzierżawca obowiązany będzie oddać Wydziałowi krajowemu w razie rozwiązania kontraktu, realność wydzierżawioną w takim stanie, w jakim zostanie mu oddaną. — Dzierżawca opłacać będzie czynsz ofiarowany w kwartalnych ratach z góry w kasie krajowej i ponosić ma wszelkie podatki, ciężary i opłaty gruntowe i domowe. Dalej złoży przedsiębiorca przy zawarciu kontraktu, w kasie krajowej kaucyę w wysokości półrocznego czynszu w papierach publicznych, przeznaczonych do lokowania funduszów sierocińskich, według kursu obliczonych. Kaucya ta służyć będzie Wydziałowi krajowemu na zabezpieczenie warunków kontraktu, aż do chwili oddania realności w należytym stanie.

W razie nieuiszczenia jednej raty kwartalnej czynszu dzierżawnego, Wydziałowi krajowemu służyć będzie prawo wydzierżawienia realności innemu przedsiębiorcy lub odebrania takowej w własny zarząd, przyczem przedsiębiorca odpowiada kaucyą za wszelkie z tąd wynikające straty i koszta. Wydział krajowy zastrzega bezpłatne dotąd na ten cel przeznaczone pomieszkanie dla stróża albo budynek dla odźwiernego, skoro takowy wykończony zosianie. Stróża ustanawiać będzie Wydział krajowy.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo dozoru administracyjnego, a dzierżawca będzie obowiązany zastosować się do wskazówek jego organu, mających na celu ścisłe przestrzeganie kontraktu i zapobieżenie wszelkim zmianom lub zarządzeniom, któreby groziły uszkodzeniom realności lub w danym razie utrudnić mogły jej użycie na szkołę weterynaryi.

Bliższe szczegóły o rozmiarach i stanie wydzierżawić się mających przedmiotów, można powziąść na miejscu u zawiadowcy, przez Wydział krajowy tamże ustanowionego.

Przedsiębiorcy mający chęć wydzierżawienia realności powyższej, winni swoje opieczętowane i w 10% od ofiarowanego czynszu wynoszące wadyum zaopatrzone oferty, wnieść do Wydziału krajowego najdalej do 25. Października b. r. Tegoż dnia o godzinie 11 rano odbędzie się w sali radnej Wydziału krajowego przed ustanowioną komisyą otwarcie ofert a względnie ustna koncertacya oferentów. Oferenta obowiązuje złożona deklaracya od chwili wniesienia takowej do protokołu Wydziału krajowego. Natomiast Wydział krajowy zastrzega sobie wszelką swobodę co do przyjęcia jednej z wniesionych ofert lub odrzucenia takowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 8. Października 1875.

(3959 3—3) **Obwieszczenie licytacyi,**

L. 9927. W c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego częścią od mięsa częścią od wina, a częścią od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych, niżej poszczególnionych na lata 1876, 1877 i 1878 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Licz. porządk.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2 po południu	Uwaga
			mięsa		wina			
			zł.	ct.	zł.	ct.		
1	Dukla składająca się z 37 miejscowości	III	3230	—	1000	—	18 Października 1875	
2	Krosno składające się z 37 miejscowości	III	—	—	906	50	18. „ „	
3	Dembowiec składające się z 9 miejscowości	III	—	—	50	—	18. „ „	
4	Kołaczyce składające się z 4 miejscowości	III	820	—	—	—	18. „ „	
5	Lutowiska składające się z 24 miejscowości	III	—	—	125	—	19. „ „	
6	Olpiny składające się z 7 miejscowości	III	—	—	92	—	19. „ „	
7	Sanok składający się z 49 miejscowości	III	5620	—	—	—	19. „ „	

Pisemne z 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do drugiej godziny po południu dnia poprzedzającego ustnej licytacyi wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok dnia 2. Października 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 19. K. B. (3946 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy szpitala u Św. Łazarza w Krakowie odbędzie się na dniu 26. b. m. w biórze dyrekcyi szpitala u św. Ducha za pośrednictwem pisemnych ofert publiczna licytacya, na którą w zastępstwie Wysokiego Wydziału Krajowego, Komitet budowy imieniem funduszu powszechnych szpitali Krakowskich niniejszem zaprasza.

Jako nie przekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do rąk komisyi licytacyjnej ustanawia się godzina 12 dnia 26. b. m. poczem bezzwłocznie nastąpi ofert otwarcie.

Cena kosztorysowa wynosi:

1) pawilon dla obłąkanych . . . złr. 88.733 ct. 29
2) dwa pawilony dla chorób wewnętrznych, każden po złr. 67.188 ct. 47 razem , „ 134,376 „ 94
3) pawilon dla administracyj . . „ 53 387 „ 97

Ogółem złr. 276.498 ct. 20

Zakład licytacyjny (wadyum) w wysokości 10.000 złr. w gotówce lub papierach wartościowych, podług kursu obliczonych, przyjmuje c. k. Urząd podatkowy i zbiorowy w Krakowie, który do wydając kwit depozytowy, oferty dołączony być winien.

Techniczny operat budowy, wraz z warunkami przedsiębiorstwa, w godzinach urzędowych przejrzeć można w biórze Inżyniera dróg krajowych okręgu krakowskiego (ulica Św. Anny L. 191), gdzie ubiegający się o to przedsiębiorstwo zarazem podjąć mogą wzory do deklaracyj i odpisy warunków przedsiębiorstwa.

Kraków 8. Października 1875.

Przewodniczący Komitetu budowy.

Dr. Zyblikiewicz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.